

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 7.50 zł., na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł., przez listowego w dom 2.85 zł., pod opaską w Polsce 4.50 zł., do Francji i Ameryki 6.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Czesław Budnik**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Miejscem płatności i prawnym dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 125.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 3 czerwca 1926 roku.

Rok XX.

Wybór Prezydenta

Warszawa, 1 czerwca.

Po dwukrotnym głosowaniu na dzisiejszym Zgromadzeniu Narodowym ogłosił przewodniczący p. marszałek Sejm Rataj wybór p. inż. d-ra Ignacego Mościckiego na prezydenta Rzeczypospolitej. Ta, zdawałoby się tak radosna wieść, przyjęta została przez całą salę i galerję grobowem milczeniem ani jeden okłask, ani jeden głos radości, nie towarzyszył tak ważnemu w historii państwa zdarzeniu, jakim w obecnych zwłaszcza warunkach jest wybór Głowy Państwa.

Ten naprawde przygnębiający nastrój Zgromadzenia Narodowego jest aż nadto zrozumiały. Wśród ugrupowań, które na dzisiejszym posiedzeniu wysunęły ponownie wczorajszą kandydaturę p. wojewodę Adolfa Bnińskiego, reprezentanta tej dzielnicy, która bez wahań stanęła w dniach zamachu po stronie prawowitej władzy, wybór p. Mościckiego nie mógł wywołać najmniejszego zapamiętania. Niema tam bowiem najmniejszych złudzeń, że nowy prezydent zalecony przez p. ministra wojny, będzie tylko parawanem pokrywającym dyktaturę sprawcy rokosozy, dyktaturę opartą na bagnatach i na rozbuśnianej ulicy. Stronictwa „Piast” i N. P. R., które z tchórzostwa i oportunistów głosowały wczoraj na p. Piłsudskiego, a dziś na p. Mościckiego zdają sobie chyba sprawę, jak ich stanowisko jest upokarzające i służalcze wobec tych, którzy rozporządzają siłą. Stąd to nie mają powodu do radości. Lewica z częścią mniejszości narodowych głosowała na p. Mościckiego li tylko w celu demonstracji przeciw kandydaturze p. Bnińskiego. Dotyczy to zwłaszcza P. P. S., która kopnięta wczoraj przez p. Piłsudskiego nie miała na tyle politycznej orientacji, by poprzeć raczej kandydata, który dawał gwarancję, że twarde stoi przy konstytucji, że chce współdziałać z parlamentem, że znalazłby dość siły moralnej i materialnej, by w państwie zapewnić poszanowanie prawa i z całą mocą wystąpić przeciw knowaniom na całość Rzeczypospolitej. Trudno jednak szukać jakiejś logiki w poczynaniach polskiej lewicy i dlatego też nie należy się dziwić jej stanowisku w oba dni Zgromadzenia Narodowego.

Jakkolwiek dzisiaj dokonany wybór nie wywołał zadowolenia to jednak trzeba uznać za fakt dokonany, że p. Mościcki został wybrany prezydentem państwa. Od chwili, gdy w dniu 4 b. m., złożył uroczystą przysięgę przestaje być człowiekiem tej lub owej osoby lub klik, ale stanie się piastunem Majestatu Rzeczypospolitej. Czy godnie spełni zadanie swoje, okaże przyszłość, a oceni historia. Dla tych, którzy stoją na gruncie prawa i konstytucji dzisiejszy wybór nie może stanowić podstawy do jakiegokolwiek akcji przeciw zarządzeniom Głowy Państwa. Dotyczy to przede wszystkim tych, którzy w bolesnych dniach majowych wystąpili przeciw prezydentowi Wojciechowskiemu i przeciw rządowi, który on legalnie mianował. Gdyby ten obóz w jakikolwiek sposób próbował kępować wole nowego prezydenta, gdyby pod jakąkolwiek formą usiłował złamać zaprzysiężoną przez prezydenta konstytucję — w takim razie spotka się z oporem wszyst-

Prezydent Mościcki złoży przysięgę 4 czerwca.

Mieszkać będzie w Zamku zamiast w Belwederze. — Pracy naukowej nie porzuci.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Po wyborze p. premier Bartel udał się wraz z marszałkiem Trąpczyńskim i wicemarszałkiem Dębskim do elekta, aby mu zakomunikować wolę Zgromadzenia Narodowego. Premier odczytał profesorowi Mościckiemu tę część protokołu, która odnosi się do jego osoby, poczem zapytał, czy wybór przyjmuje.

— „Jest to moim obowiązkiem!” — odpowiedział prof. Mościcki.

Z kolei przystąpiono do ustalenia daty przysięgi. P. Dębski imieniem własnym i marszałka Rataja proponował dzień 2 bm. Prof. Mościcki jednak w sposób kategorię sprzeciwił się temu, przedstawiając motywy uniemożliwiające natychmiastowe złożenie przysięgi, a mianowicie:

- 1) konieczność powrotu do chorej żony, znajdującej się we Lwowie;
- 2) konieczność dokończenia kilku do-

świadczeń rozpoczętych w laboratorium lwowskim;

3) konieczność załatwienia spraw osobistych.

Z kolei wszyscy zebrani udali się do marszałka Rataja. Tam ustalono termin Zgromadzenia Narodowego na piątek o godz. 12 w południu. Po południu złożył prof. Mościcki szereg wizyt, odbył gościnną konferencję z ks. kardynałem Kakowskim i dwugodzinną rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim, w której brał udział premier, wieczorem zaś był u marsz. Rataja na obiedzie. O godzinie 9.40 wozem salonowym wyjechał elekt do Lwowa w towarzystwie sekretarza prezydjalnego p. Legięzińskiego. W piątek rano elekt wraca do Warszawy, aby w południe złożyć przysięgę na Zamku. Zamek też będzie stałą siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej, nie zaś jak dotąd Belweder. Pracy naukowej, jak słyhać, pan Prezydent nie zarzuci.

Gabinet pojutrze poda się do dymisji.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Po złożeniu w piątek przez elekta przysięgi, p. prezes Rady Ministrów Bartel złoży na ręce Prezydenta imieniem całego gabinetu prośbę o dymisję. Pan premier będzie prosił o bezwzględne przyjęcie jej. Gdyby dymisja nie była przyjęta, lista obecnego rządu nie uległaby zbyt wielkim zmianom.

Ludowcy będą się domagać rozwiązania Sejmu.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbywały się w klubach sejmowych Wyzwolenie i Stronictwa Chłopskiego narady, dotyczące uchwalenia wniosku o rozwiązanie Sejmu. Według pogłosek stronictwa ludowe mają zamiar domagać się rozwiązania Izby w połowie bieżącego miesiąca.

P. P. S. zawiodła się na Piłsudskim.

„Robotnik” — centralny organ PPS. — stwierdza, że odmowa Piłsudskiego — po tak świetnym wyniku kampanji — była zupełnie niespodzianką. Albowiem w toku akcji za wyborem Piłsudskiego nie tej odmowy nie zapowiedziało. Piłsudski nie protestował przeciwko swojej kandydaturze, nie zaprzeczył wiadomości „Polski Zbrojnej”, że wybór przyjmie. Sobotnie przemówienie Piłsudskiego w Prezydium Rady Ministrów, pomimo swej często bardzo dziwaczej formy, było raczej zapowiedzią, że Piłsudski wybór przyjmie. Zastrzeżenia bowiem co do Konstytucji można było rozumieć tylko w ten sposób, że Piłsudski będzie dążył, jako Prezydent do zmiany niemyślnych

mu przepisów Konstytucji. A że następny Sejm z mocy samej Konstytucji może zająć się jej rewizją, zastrzeżenia Piłsudskiego można było rozumieć tylko jako wskazówkę na przyszłość, jakkolwiek zresztą ocenialiśmy jego poglądy na te sprawy.

Okazało się niestety — biada „Robotnik” — że istniało tu duże nieporozumienie. Wczorajszy dzień nie jest wprawdzie stracony, gdyż dał on wyraz wielkiemu zwrotowi w Zgromadzeniu Narodowym. Ale dla demokracji nie miało to być tylko demonstracją. Demokracja pragnęła realnego Prezydenta w osobie Piłsudskiego, realnego wyboru. — I pod tym względem zawiodła się...

kich praworządnych czynników, z oporem, który niewątpliwie będzie skuteczniejszy niż w dniach 12—15 maja.

Dla obozu szczerze narodowego wybór p. Mościckiego winien być hasłem do rozpoczęcia intensywnej pracy, która uniemożliwiła nowe próby rozstroju. Obóz ten, jak wykazały wypadki majowe, działał dotychczas bez jednolitego planu, bez jednej myśli wytyczonej podczas gdy obóz lewicy konsekwentnie kroczył do zgóry i na dalszą metę obliczonego celu. W momencie próby obóz umiarkowany wykazał słabość, która w przyszłości nie może się powtórzyć. Decyzje obozu narodowego w dniach osta-

tnich wskazują, że nastąpiła tam świadomość popełnianych dotychczas błędów i konieczności zawrotu. Ponieważ największym błędem było zaniedbanie pracy, lub też niedostateczna praca wśród najszerszych warstw ludności — przeto należy w pierwszym rzędzie rozpocząć względnie pogłębić tę pracę. Najszersze pole działania przypada w tym wypadku na Chrześcijańską Demokrację, która już dziś zapuszcza silne korzenie wśród warstw ludowych, zwłaszcza po miastach i ośrodkach robotniczych. Dotychczasowe w tych warstwach sukcesy muszą być rozszerzone, a obowiązkiem wszystkich ojczyzn uciążliwych

Obywatelu! idź natychmiast do Powiatowej Kasy Oszczędności

Bydgoszcz, Słowackiego 3 7166

Institucji bankowej o popularnej pewności i otwórz sobie konto oszczędnościowe na które to najdrobniejsze oszczędności wpłacić możesz a dostaniesz za nie 15 proc. w stosunku rocznym za dziennym wypowiedzeniem. — — — — —
Oszczędność i praca ludzi wzboga ca.

ludzi jest poprzec moralnie i materialnie wysiłki Ch. D.

Obóz praworządny musi też wyleczyć się z choroby kompromisów. Przez ostatnie lata tak się działo, że odpowiedzialność za rządy brały stronictwa narodowe a wszystkie korzyści z tego stanu wyciągała lewica, bo dla świętej zgody pozostawiano na różnych odpowiedzialnych stanowiskach emisariuszy lewicy, którzy kryli przez obóz praworządny działali niejednokrotnie na szkodę państwa, jak to zresztą wykazały nawet rozprawy sądowe, a w ostatnich czasach wypadki majowe. Tego rodzaju kompromisowość szkodzi tylko rozwojowi pracy ugrupowań umiarkowanych. Wszelkie kompromisy w sprawach zasadniczych muszą być zaniechane. Dotyczy to tak samo kompromisów ściśle politycznych. To, co w ostatnich dniach zrobił „Piast” i N. P. R. świadczy o tem, że nie wolno w wypadku, gdy chodzi o rządzenie państwem opierać się na stronictwach, dla których istnieje nie dobro państwa, ale tylko dobro partji, a nawet pewnych jednostek. W wyborze sprzymierzeńców i przyjaciół trzeba być bardzo ostrożnym i wymagającym, jeśli się nie chce stracić własnej linii postępowania. Dwulicowa polityka „Piasta” niejednokrotnie już zaciążyła na losach kraju. Tej polityce musi się obóz praworządny energicznie przeciwstawić. Lepiej, jeśli obóz narodowy będzie liczył mniej, ale zdecydowanych zwolenników i przyjaciół, niż wielką ilość takich, którzy w chwili decydującej nie wytrzymują próby przyjaźni i współdziałania.

Nakazem dla obozu praworządnego jest oparcie się o dzielnicę zachodnie w szczególności o b. zabór pruski. Trzeba bowiem zdać sobie dokładnie sprawę z tego, że stoimy teraz wobec nowej sytuacji, w której ukryta dyktatura dążyć będzie do urzędzenia państwa na innych podstawach. Ze ta przebudowa nie pójdzie po linii wielkiej przyszłości Polski to chyba dość jasne dla tych, którzy mają oczy ku widzeniu, a uszy ku słyszeniu. Wszak obóz, który chce podjąć dzieło reformy jest znany. Wiadomą też jest rzecz, jak się rozumie owo „moralne” odrodzenie głoszone przez obóz, którego czołowi ludzie są członkami różnych łóż masonskich. Reformom przez tych ludzi proponowanym trzeba się bacznie przyglądać i ich programowi przeciwstawić inny, zdrowy program. Program taki nie urodzi się w Warszawie zarażonej miazmatami wschodu, ale powstać może w dzielnicy, która do Polski wnosi tężyźnę moralną i materialną. A ta dzielnica jest b. zabór pruski. On też stanowić musi ośrodek, z którego wyjdzie odrodzenie Ojczyzny.

Zabrzeski.

Drugie Zgromadzenie Narodowe

w dniu 1. czerwca 1926 r.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Warszawa, 1. 6. Godz. 10.05. PAT. Nastrój w Sejmie poważny. Sala powoli się zapełnia. Zaczynają przybywać posłowie państw obcych, reprezentanci rządu i prasy. W stosunku do dnia wczorajszego daje się odczuwać mocne zaciekawienie. Początek Zgromadzenia Narodowego o godz. 10.05. Marszałek Rataj jako przewodniczący otwiera Zgromadzenie Narodowe i powołuje na sekretarzy pos. Niedbalskiego i sen. Koernera.

Przewodniczący oświadcza, że wobec odmowy przyjęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Piłsudskiego musi Zgromadzenie zgodnie z art. 21 regulaminu przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta i wzywa do składania kandydatur. Do prezydium podchodzą posłowie: Głabiński (Z. L. N.), Kościakowski (Kl. Pracy), Niedziałkowski (PPS) i składają na piśmie następujące kandydatury, które przewodniczący odczytuje w porządku alfabetycznym: **Adolf Bniński**, **Zygmunt Marek** i **prof. Mościcki**. Przewodniczący oznajmia, że sekretarz pos. Niedbalski wywoływać będzie z mównicy nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, zaś sekret. Koerner odczytywać będzie usprawiedliwienia, jeżeli nieobecni je nadesłali. Na skrutatorów powołani zostali posłowie: Ledwoch (Str. Chłopskie) i Bużak (PPS), oraz senatorowie Gruetzmacher i Glogier, obaj z ZLN. Przewodniczący przypomina, że białe kartki przekreślone lub oddane na kandydatury, które nie zostały oficjalnie zgłoszone nie będą brane w rachubę. Na mównicy staje sekretarz pos. Niedbalski i odczytuje nazwiska członków Zgromadzenia Narodowego, którzy podchodzą do urn i składają swe głosy. Na ławach rządowych obecni ministrowie: premier Bartel, min. Spraw Wewnętrz. Młodzianowski, min. Sprawiedliwości Makowski.

Godz. 10.40. Głosowanie trwa. W nastroju poważnym posłowie składają swe głosy do urn wyborczych. O godz. 10.30 oddał głos sen. Limanowski. Posłowie Kiernik i Osiecki, w przeciwieństwie do dnia wczorajszego zjawili się na Zgromadzeniu. Dotychczas nieobecni są poseł Kuryłowicz i sen. Lubiński. Pos. Marek obecny na sali posiedzeń powstrzymał się jednak od głosowania. Łoza dyplomatyczna przepełniona, na ławach rządowych zjawia się również min. Zaleski.

Godz. 11.30. Po przerwie, która została zarządzona celem obliczenia głosów i po wznowieniu posiedzenia przez marsz. Rataja o godz. 11.25 p. marszałek udzielił głosu sekretarzowi sen. Grützmacherowi celem odczytania z trybuny wyników głosowania. Sen. Grützmacher oznajmił, że głosowało 545 członków Zgromadzenia Narodowego, nieważnych kartek oddano 63, ważnych 482, absolutna większość 242. Wojewoda **Bniński** otrzymał 211 głosów, **prof. Mościcki** — 215, pos. **Marek** — 56. Przewodniczący oznajmia, że wobec tego, iż żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości zgodnie z regulaminem, odbyć się musi **ponowne głosowanie** nad temi samymi kandydaturami. Sekretarz pos. Niedbalski powtórnie odczytuje z trybuny nazwiska członków Zgromadzenia — i rozpoczyna się w tej chwili powtórne głosowanie.

Godz. 12.12. Zakończono drugie głosowanie Zgromadzenia Narodowego. Głosowali wszyscy obecni na sali członkowie Zgromadzenia. Na ogół udziału w Zgromadzeniu nie bierze jedynie czterech członków Zgromadzenia, z których trzech przesłało usprawiedliwienia, mianowicie posłowie Kuryłowicz, Lubiński i ks. Wójcicki, natomiast usprawiedliwienia nie nadesłał pos. Wasyńczuk. P. marszałek zarządził przerwę 20 minutową. Posiedzenie więc otwarte zostanie o godz. 12.35.

Godz. 12.45. O godz. 12.35 p. marsz. Rataj wznowił przerwane posiedzenie, poczem sekretarz Grützmacher odczytał wynik głosowania. Głosowało członków

Zgromadzenia 545, oddano kartek nieważnych 63, ważnych przeto głosów 482, absolutną większość stanowi głosów 242. Otrzymali głosów prof. **Ignacy Mościcki** 281, wojewoda **Adolf Bniński** 200, pos. Marek 1. Przewodniczący Zgromadzenia marsz. Rataj zakomunikował, że wobec powyższego wyniku głosowania na urząd Prezydenta Rzplitej **wybrany został prof. Ignacy Mościcki**. Następnie przewodniczący polecił sekretarzowi pos. Niedbalskiemu odczytać protokół dzisiejszego Zgromadzenia Narodowego. Po odczytaniu protokołu marsz. Rataj oświadczył, że pragnąłby w razie przyjęcia przez elekta wyboru zwołać następne posiedz. Zgromadzenia Narodowego dla odebrania przysięgi o godz. 6 wieczorem w dniu dzisiejszym. Marsz. Rataj prosił członków Zgromadzenia o pozostanie w gmachu sejmowym celem otrzymania odpowiednich uwiadomień. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 12.47.

Warszawa, 1. 6. (PAT). Godz. 1.45. W tej chwili przybył do Sejmu w towarzystwie premiera Bartla elekt prof. Ignacy Mościcki i udał się bezpośrednio do prywatnych apartamentów marszałka Sejmu p. Rataja. Udali się tam również wicemarszałek Sejmu Jan Dębski, marsz. Senatu Trąmpczyński i premier Bartel.

Prof. Mościcki wybór przyjął!

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Godz. 14.02. Elekt prof. Ignacy Mościcki opuścił apartamenty marsz. Rataja, udając się w towarzystwie prezesa Rady Ministrów p. Bartla do Prezydium Rady Ministrów. P. marsz. Rataj oświadczył przed chwilą przedstawicielom prasy, że **zwołuje posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem odebrania przysięgi od prof. Ignacego Mościckiego, który przyjął wybór w piątek o godz. 12 w południe.**

Kim jest profesor Ignacy Mościcki?

Ignacy Mościcki, ur. 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, Ziemi Płockiej, syn Franciszka powstańca z roku 1863, naczelnika partii Ziemi Płockiej działającego fanji z Bojanowskich, początkowo chował się na wsi w gubernji płockiej i lubelskiej. Szkołę średnią ukończył w Warszawie, poczem uczęszczał na wydział chemiczny politechniki w Rydze.

Podczas 5-letnich studiów w Rydze prof. Mościcki brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy.

W r. 1892 Mościcki był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się do Londynu, gdzie spędził lat 5, zajmując się głównie pracą zarobkową. Z Londynu jesienią 1817 roku udał się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta przy katedrze fizyki w tamtejszym uniwersytecie. W czasie pełnienia tych obowiązków uzupełniał swoją wiedzę w dziedzinie fizyki, specjalnie zaś elektrotechniki, pracując jednocześnie eksperymentalnie.

Jesienią 1901 opuszcza stanowisko asystenta i obejmuje kierownictwo prac elektrotechnicznych w specjalnie na ten cel przeznaczonych laboratorjach uniwersytetu fryburskiego. Prace dotyczą dziedziny wielkiego przemysłu elektrotechnicznego i elektrochemicznego. Rezultatem tych prac, które trwały do końca 1912 r. była przedewszystkiem budowa wielkiej fabryki syntetycznego kwasu azotowego skoncentrowanego według własnych patentów zarówno w części elektrotechnicznej jak i chemicznej. Zarazem była to pierwsza na świecie fabryka kwasu skoncentrowanego metodą syntetyczną. Fabryka ta grała dla Szwajcarii podczas wielkiej wojny pierwszorzędą rolę, zaspakajając całkowite zapotrzebowanie związków azotowych armji szwajcarskiej. Równocześnie z pracami nad metodami syntezy związków azotowych powstaje we Fryburgu fabryka kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie. Była to pierwsza na świecie fabryka ele-

trycznych kondensatorów na wysokie napięcie.

Z innych prac należy wymienić metodę elektrotechnicznej produkcji związków cjanowych, której zastosowanie nastąpiło w fabryce „Azot” w Jaworzynie. Jest to jedyna fabryka na świecie, produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowem.

W końcu 1912 r. Mościcki zostaje powołany na specjalnie dlań utworzoną katedrę elektrotechniki we Lwowie, przenosi się z początkiem 1913 r. do Lwowa na stałe i natychmiast organizuje twórczą pracę głównie w dziedzinie technologicznej. Następnie powstaje do życia znany w kołach zawodowych chemiczny instytut badawczy. Prace wykonane i wykonywane w tym instytucie obejmują bardzo szeroki zakres problemów,

Nowy Prezydent jest mocnym, jak stal i czystym, jak kryształ.

Prof. Ignacy Mościcki jest jednym z tych rasowych polskich umysłowości naukowych, których cechą zasadniczą jest wszechstronność.

Profesor Mościcki jest mężem nauki o europejskiej sławie. Śmiało można stwierdzić, że znany jest bardziej na szerokim świecie aniżeli w Polsce. Utrzymuje jaknajściślejsze stosunki ze wszystkimi uczonymi którzy bardzo często, zwłaszcza **profesorowie amerykańscy, przyjeżdżają do niego po poradę.**

W życiu codziennem do tego stopnia nie uznaje osobistych potrzeb, że bardzo często ludzie z najbliższego otoczenia muszą się nimi zajmować. Twierdzi on, że musi oddać Polsce to wszystko, czego się nauczył w życiu poza jej granicami.

I nietylko wiedzę swoją oddaje. **Wszystkie dochody, które czerpie prof. Mościcki ze swoich stu kilkudziesięciu patentów (chemia i elektrotechnika) idą na cele społeczne.** Dość stwierdzić, że cały chemiczny Instytut Badawczy niemal wyłącznie za jego powstał pieniądze.

Głosy prasy wielkopolskiej o prezydencie Mościckim.

Poznań, 1. 6. (PAT). Prasa tutejsza zajęła już stanowisko wobec wyboru prof. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej. Dzienniki przynoszą życiorys nowego elekta.

„POSTĘP” w artykule wstępnym pod tytułem: „Nowy Prezydent” pisze: Od dnia dzisiejszego najwyższym reprezentantem Najjaśniejszej Rzplitej jest p. Prezydent Ignacy Mościcki. W imieniu praworządności wzywamy dziś wszystkich obywateli do podporządkowania się wynikłemu po Zgromadzeniu Narodowym stanowi rzeczy. Dla dobra Ojczyzny, wszystkim nam jednakowo drogiej, zachowajmy spokój i godność obywatelską.

„DZIENNIK POZNANSKI” w artykule wstępnym pod tytułem: „Po elekcji Prezydenta” stwierdza, że wybór odbył się prawomocnie i legalnie i że trzeba wierzyć, że nowo obrany Prezydent Rzplitej, aczkolwiek bliżej nie znany na arenie życia politycznego, stanawszy na piedestale najwyższej władzy wykonawczej w państwie, potrafi wznieść się na wyżyny prawdziwej

dotyczących najważniejszych zagadnień życia państwowego i gospodarczego zwłaszcza związanych z bezpieczeństwem państwa.

Od czasu objęcia przez państwo Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. Jego kierownictwu fabryka ta zawdzięcza obecny wysoki poziom rozwoju technicznego i gospodarczego. W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki polskiej grono profesorów politechniki we Lwowie nadało Mościckiemu godność doktora honorowego. Takż doktorat honorowy Mościcki otrzymał od politechniki w Warszawie.

Prof. Ignacy Mościcki jest autorem wielu publikacji naukowych i technicznych, znanych w kraju i zagranicą.

Sam żyje z pensji profesora politechniki lwowskiej i nie interesuje się nawet zabezpieczeniem bytu najbliższej rodziny.

Jego życie jest nieustającym pasmem wyjątkowej pracy. Uważa ją za swój obowiązek.

Jest ojcem czworga dzieci: trzech synów i jednej córki. Dwaj synowie są absolwentami paryskiej szkoły nauk politycznych, trzeci zaś pracuje pod kierunkiem ojca jako inżynier-chemik. Córka prof. Mościckiego wyszła zamąż za p. Wisłockiego, który jest obecnie dyrektorem fabryki „Azot” w Jaworzynie pod Krakowem, fabryki uruchomionej według planów prof. Mościckiego.

Zona prof. Mościckiego jest członkiem Rady Miejskiej we Lwowie i należy do klubu postępowej demokracji, biorąc udział we wszystkich społecznych czynach obywatelstwa lwowskiego.

Warto też zaznaczyć, że kondensatory na wysokie napięcie, założone na **paryskiej wieży Eiffla**, są systemu prof. Mościckiego.

racji stanu państwa i stanie w obronie normalnego toku prac państwowych ponad ciasne widnokrągi partyjnych zapatrywań i animozji.

„KURJER POZNANSKI” w artykule wstępnym kładzie nacisk na odpowiedzialność, jaką przyjęły na siebie koła lewicowe.

Jak Toruń przyjął wybór nowego prezydenta.

Toruń, 1. 6. (PAT). Z okazji wyboru Prezydenta Rzplitej odbył się dziś wieczorem capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych garnizonu toruńskiego, które w otoczeniu tłumy publiczności przeciągały ulicami miasta, grając pieśń pierwszej brygady oraz marsze. Każda z orkiestr zatrzymała się w pochodzie przed gmachem inspektora armji, gdzie grała pieśń pierwszej brygady. Tłumy wznosiły gromkie okrzyki na cześć elekta, marszałka Piłsudskiego, gen. Skierskiego i wojska.

Zwycięstwo rewolucjonistów w Portugalji.

Marsz wojsk portugalskich na — Lizbonę.

Lizbona, 1. 6. (PAT). Maszerujące na Lizbonę dywizje wojskowe domagają się, by w skład nowego gabinetu weszły osobistości apolityczne.

Gen. Sadecadas, któremu prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu, obejmie prócz premierostwa również i tekę ministra spraw wewnętrznych. Jest rzeczą prawdopodobną, że gen. Costa będzie ministrem wojny, zaś pułkownik Camara — ministrem marynarki.

Lizbona. (AW.) Nadchodzą stąd szczegóły ostatnio dokonanego przewrotu. Lizbona zdobyta bez rozlewu krwi, została już najzupełniej opanowana przez wojska powstańcze. Burmistrz miasta został usunięty, były prezydent ministrów uciekł w niewiadomym kierunku, nowy zaś premier, przywódca powstańców major Cabecades objął tymczasowo władzę dyktatorską nad wszystkimi działami administracji, kierując komitetem rewolucyjnym, któ-

ry ustala odpowiedzialność urzędników, redukcję wydatków, a w szczególności etatów oraz reorganizację armji i marynarki. Ruch rewolucyjny opowiada się stanowczo za republikańsko-demokratycznym kierunkiem rządzenia, przyczem parlament obecny ma być rozwiązany. Przejście do normalnego gabinetu ministrów odpowiedzialnego przed parlamentem nastąpi wraz z dokonaniem nowych wyborów.

Uwaga Redakcji: W Portugalji od 16 lat istnieje ustrój republikański. Obecny gabint jest zdaje się 46-ty w tym okresie 16-letnim. Przyczyną tych wiecznych zaburzeń jest niesłychane rozbicie społeczeństwa portugalskiego. W parlamencie 164 jego członków należy do 35 partji. Na 6 milionów mieszkańców wedle spisu z 1920 r. nie umiało czytać i pisać 4 miliony 300 tys. czyli ¼ narodu.

Przegląd prasy.

O tem, co się stało.

Poczytny niezmiernie krakowski „Kurjer Codzienny” takie wysnuwa wnioski polityczne przy rozważaniu wyników Zgromadzenia Narodowego:

„O ile zamach stanu, dokonany przez Marszałka Piłsudskiego był aktem nielegalnym, o tyle postępowanie p. Bnińskiego, jako wojewody poznańskiego po skierowaniu zamachu na tory legalne i przejęciu władzy przez konstytucyjnie uprawnionego marszałka Rataja — również daleko odbiegło od praworządności. Oto bowiem p. Bniński już po ulegalizowaniu stanu rzeczy w Warszawie podtrzymywał nastrój szkodliwego (!?) separatyzmu dzielnicowego, wzbraniał się z nawiazaniem stosunków z legalnym rządem i dopuścił do **uwiecznienia delegata tego rządu**, gdy przybył do Poznania. Jeszcze w chwili obecnej stosunki między rządem centralnym a województwem poznańskim są właściwie iluzoryczne... Postawienie przez prawicę p. Bnińskiego jako kandydata — było **aktem wysoce niepolitycznym**. Tem też między innymi należy tłumaczyć, że dość poważna ilość posłów prawicowych (czytaj piastowych) nie oddała nań głosu. Z układu sił wynika, że kilkanaście głosów prawicy padło na Marszałka Piłsudskiego, kilkunastu posłów tego obozu oddało białe kartki.”

A teraz coś niecoś o nowej kandydaturze:

Przypuśćmy nawet — powiada „Kurjer” — że wskazany przez Marszałka Piłsudskiego kandydat — znany profesor chemii Mościcki — skupi wokół swej osoby całe (?) Zgromadzenie Narodowe. Będzie to miało niewątpliwie tę dodatnią stronę, że na czele państwa stanie osoba niezwalczana przez żadne stronnictwa i że w ten sposób opozycja Wielkopolski, tak silna wobec Marszałka Piłsudskiego, uległaby likwidacji. Ale z drugiej strony wybór takiego neutralnego elekta **nie gwarantuje dostatecznie silnej władzy przynajmniej, jeśli źródłem tej władzy ma być sam nowy Prezydent**. Osobę elekta przesłaniać będzie **cień Marsz. Piłsudskiego**, w którego ręku znajduje się **siła faktyczna**. Jest to stanem niezdrowym, którego należało uniknąć w imię podstawowych zasad racjonalnych rządów w państwie. Zasady te powiadają, że kto **faktycznie rządzi**, winien za rządy te brać **odpowiedzialność** i odwrotnie, że kto formalnie jest odpowiedzialny, winien mieć pełnię władzy faktycznej. — (Z tem się zgadzamy!)

Samobójstwo gen. Sosnkowskiego.

Z chorym generałem sporządzono protokół. Zaprzeczenie fałszywych pogłosek.

Ze względu na różne nieodpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy pogłoski, jakie pojawiały się w ostatnim czasie w prasie w związku z tragicznym czynem gen. Sosnkowskiego, nadesłano nam ze źródła autoratywne następujące urzędowe informacje:

Gen. Sosnkowski we wtorek, dnia 11 maja wiecz, wyjechał do Warszawy, aby stamtąd udać się do Genewy, jako członek komisji rozbrojeniowej.

Dnia 12 maja na wezwanie rządu pełniący w nieobecności gen. Sosnkowskiego obowiązki dowódcy O. K. Poznań gen. Hauser, zarządził wysłanie wojsk z Poznania do Warszawy; pierwsze 2 pułki odeszły o godz. 5 popoł. Następnego dnia miały o godz. 11-tej odejść dwa dalsze pułki. Dnia 13 maja w czwartek (w święto Wniebowstąpienia Pańskiego) około godz. 8-mej rano gen. Sosnkowski wrócił niezapowiedziany z Warszawy. Około godz. 10-tej gen. Hauser zreferował mu o wydanych rozkazach. Gen. Sosnkowski nie wydał na to żadnych rozkazów, ani odwołujących, ani zatwierdzających. Przy rozstawianiu się z gen. Hauserem, oświadczył: „Teraz każdy postępować musi według własnego sumienia”.

Gen. Sosnkowski pozostał sam w swym gabinecie na 1-szem piętrze gmachu DOK. Kilka minut po 12-tej adjutant gen. Sosnkowskiego por. Baranowski zbiegł na parter, gdzie urzędował gen. Hauser i gdzie znajdują się biura Szefostwa Sztabu DOK. z wiadomością, że gen. Sosnkowski popełnił samobójstwo. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił generałowi dr. Pilecki, poczem ciężko rannego odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego pod opiekę prof. dr. Jurasza.

Gdy po 10 dniach stan zdrowia gen. Sosnkowskiego się polepszył, udali się do niego w pierwszy dzień Zielonych Świątek w niedzielę, 23 maja, prokurator wojsk pułk. korp. sędz. Piotrowski,



GEN. K. SOSNKOWSKI.

oraz major korp. sędz. Lisowski, jako protokulant i w obecności prof. dr. Jurasza, jako świadka, sporządzili z rannym protokół. Na zapytanie pułk. Piotrowskiego, gen. Sosnkowski oświadczył, że mając zamiar popełnić samobójstwo, postrzelił się sam; w gabinecie jego nie było prócz niego nikogo; w przyległej sali znajdował się adjutant por. Baranowski. Dalszych przesłuchiwań chorego zaniechano ze względu na możliwość pogorszenia się jego stanu zdrowia. Protokół odnośnie podpisali pułk. korp. sędz. Piotrowski, major korp. sędz. Lisowski jako protokulant, prof. dr. Jurasz jako świadek. Tak przedstawia się faktyczny stan rzeczy.

O co chodziło Piłsudskiemu?

„Postęp” podziela zajęte przez nas stanowisko, wobec zrzeczenia się mandatu przez Marsz. Piłsudskiego.

Pisze więc, że Piłsudskiemu chodziło tylko o zalegalizowanie jego dotychczasowych antypaństwowych poczynań, lecz ujął się on wzięcia na siebie ogromu odpowiedzialności, jakiego musiał wziąć na swoje barki, jako Prezydent Rzeczypospolitej, któremu dziś w

udziale przypadnie ciężar likwidowania owoców rokoszu, wszczętego przez p. Piłsudskiego. Umiął p. Piłsudski narzucić kaszy, lecz dziś wzdraga się o sobiście jej kosztować, bojąc się udławienia się tym przysmakiem przeciwkonstytucyjnym. „Piłsudski nie przyjął Prezydentury! Nie przyjął, pozostawiając sobie wolną rękę zapewne do nowych „czynów”, nie skrepowanych ponownym zaprzysiężeniem...”

Przyjaciel marsz. Piłsudskiego.

„Expres Poranny” donosi, że w poniedziałek wieczorem przybył do Sejmu premier Bartel i w rozmowie z posłem Poniatowskim oznajmił, że Marszałek Piłsudski z całą stanowczością oświadcza się za kandydaturą prof. Mościckiego. Marszałek Piłsudski nie uznaje bowiem racjonalności kandydatur partyjnych.

O Mościckim pisze nadworny „Expres”, że był on serdecznym przyjacielem ś. p. Gabryela Narutowicza, z którym poznał się w Szwajcarii. Z tych czasów datuje się również znajomość prof. Mościckiego z Marszałkiem Piłsudskim, którego ceni bardzo wysoko i uważa za nieskazitelny patriotę!

Rada Stanu.

„Dziennik Poznański” twierdzi, że po wyborze Prezydenta będzie utworzona t. zw. Rada Stanu, w której wezmą udział najwybitniejsi przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego, sfer rolnych i przedstawiciele parlamentu. Między innymi wymienią prof. Jaworskiego, Krzyżanowskiego i Bo-brzyńskiego.

W żałobnej obwodce. Wiadomość o wyborze Marszałka Piłsudskiego Prezydentem Rzeczypospolitej podała poznańska „Gazeta Powszechna” w obwodce żałobnej.

Głośny ks. Oraczewski przestał być księdzem i wstąpił do partii socjalistycznej (PPS.). — Z tego powodu pisze „Hasto”, organ Chrześc. Demokracji:

Od pierwszej chwili zjawienia się na bruku warszawskim uwydatnił on tak wielką żądzę rozgłosu, że z powodu nieliczących z godnością sukni kapłańskiej sposobów i sposobików stosowania autoreklamy raz wraz wpadał w konflikt z wyższymi władzami kościoła. Aż wreszcie doszło do zupełnego zerwania. Widocznie p. Czesław Oraczewski uznał, że teraz jest sam czas do zwiększania anarchji...

Hodurownicy zacierają ręce...

„Polska Odrodzona”, organ „Kościoła Narodowego”, pisze o rokoszu majowym:

„Święty to bunt! Szczęśliwy naprawdę naród polski, że go Bóg buntem wyprowadził z toni! Szczęśliwaś i błogosławionaś Polsko, że się w Tobie znalazł buntownik, który Cię, idącą ku przepaści, gromem buntu ocucił i od niechybnej uratował śmierci! Bądź uwielbion buncie! Cześć Ci dostojny Buntownik, coś po dwakroć przez bunt Polskę uratował!”

Uwagi zbyteczne —

MACIEJ WIERZBIŃSKI

133

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia

Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Nie masz wyobrażenia jak rado wałem się z tego, że wywiad twój bydgoski, jaki z narażeniem życia swego i Anielki podałeś w czas Poznaniowi, okazał się tak bardzo cennym. Bo, o ile sobie przypominam, zawiozłeś wieść o nadjeżdżających ochotnikach z Berlina.

— Tak jest. Natychmiast poszedł z Poznania pod Nakło oddział dzielnych powstańców. A że ów groźny Partenheimer, chcąc zaimponować Bydgoszczy, lekceważył sobie „polską bandę” i zawałtował się poza Noteć, do Studzienek, wbrew przestrogom Nakielskiego Grenschutzu, więc kosztowało go to życie. A kompanję jego zniszono doszczętnie. Berlińczycy znikli bez śladu.

— Jeszcze jeden dzielny akt waszego oręza — rzeki Władysław i począł roz wodzić się o walkach, jakie pomimo tymczasowego rozejmu, zawartego z nakazu koalicji a zabraniającego Niemcom kroków agresywnych, toczyły się dorywczo na całym froncie, oskrzydłającym Wielkopolskę dużem, włkłem półkolem. Nie zanosiło się na pokój.

Wkrótce, pozostawiając bratu po żegnany list od Gerty, dr. Zabicki uści snął dłoń Sobiesława i odjechał z powrotem. W drodze myśli jego leżały daleko, daleko, i on sam pragnął gorąco pędzić za nimi. Postanowił napisać do zacnych swych państw Malinowskich

i wpleść w list swój wiadomość o wielkiej zmianie, jaka zaszła w jego położeniu. Wysłał on swe listy nie wprost do nich, lecz do ich syna, osiadłego w Lubelskiem, i od niego odbierał skąpe wiadomości o losach swych drogich przyjaciół Wołyńskich.

Sobiesław wybrał się do Wrocławia dopiero w dni kilka. Było to połączone z niemałymi trudnościami. Gerta i p. Reinschmidt dotarli tam z Bydgoszczy bez przeszkody, okrężną drogą przez Berlin. Ale Wielkopolska była od Śląska odcięta przez kordony wojsk wzdłuż linii demarkacyjnej. Więc tylko fortelem udało się Sobiesławowi przekraść nad Odre śląską.

Jechał nie bez pewnej emocji, czy w tej walce o syna wygra sprawę jego ojca. Nie miał bowiem pewności, że sprawy p. Gerty przedstawiają się tak, jak przypuszczał. Z tem większym przeto zadowoleniem telegrafował z drogi powrotnej do brata:

„Przybywaj do Poznania po Arturka.”

VII.

Po trzytygodniowych wywczasach w Zakopanem pan Antoni Prusinowski, pozostawiając tam żonę z Anielką i Bogusiem, powrócił do Chobielina, gdyż nie dało mu spokoju wrażenie, że gdzieś dookoła jego domu błakały się wyjątkowo świetne interesy i dość wyciągnął rękę, by kupić nieco ziemi, dostać od jakiego uciekającego do Vaterlandu Niemca złote jabłko za psie pieniądze. Spodziewał się przytem, że niemała pomocą okażą się jego stosunki wśród niemieczyny. Wkrótce jednak pożałował, że wyrwał się z zacisza górskiego.

Tymczasem rozejm miał położyć kres walkom a misja koalicyjna, pod egidą

ambasadora Noulensa, usiłowała akurat doprowadzić do definitywnego pokoju. Atoli sprzeciwili się temu Niemcy, już dlatego, że w myśl przyjętej taktyki opierał się każdej propozycji ze strony zwycięskich aliantów. Żołnierz niemiecki w Wielkopolsce zdał się nie wiedzieć nic o pokoju. Polacy zachowywali się obronnie, Niemcy zaś zaczęli i wyzywająco.

Komenda polska w Poznaniu dopatrywała się w tem pewnego systemu a agresywność Niemców robiła na nią takie wrażenie, jakby Berlin chciał zbroić się, by nie dopuścić do przeprowadzenia uchwał traktatu pokojowego. W istocie pragnęli Niemcy odstraszyć Polaków i odseparować od Prus Królewskich i Gdańska, oddając się nadziei, nie zupełnie ponnej, że uda się im zapobiedz wejściu Torunia i Gdańska do Polski. Tymczasem w Poznaniu nie zrozumiano tej polityki; oportunistom i kwietyzm ukłóły umysły.

Z inicjatywy Niemców na froncie północnym trwały nieustannie podjazdy, napady, krwawe utarczki. Celowo utrzymywano Polaków w mniemaniu, że energia wojska Niemców nie wylądowała się jeszcze wcale, że palają oni żądzą najazdu i są zdolni do wielkich rzeczy. Nie było prawie dnia, by nie grzmiały armaty niemieckie. A że linja demarkacyjna, przechodząc przez Noteć, ciągnęła się o staję od Chobielińskiego dworzyszca, który nieraz był pod ogniem miotaczy min, więc strach nie odstępował pana Prusinowskiego ani w dzień ani w nocy. Przewidywał on raz jeszcze zwycięstwo oręza niemieckiego i zalew Chobielina przez bandy lancznych i kolonistów, tem więcej, że pobliski przyczółek mostowy i osada Paterek, w samo oblicze Nakła wpatrzona zu-

chwale, stała się teatrem zaciętych i, jak się okazało, kilkumiesięcznych zmagają.

Po klęsce Niemców pod Keynią zdobył tę pozycję dnia 7 lutego baon dziesiątego pułku Strzelców Wielkopolskich, pod wodzą por. Urbanowicza. Poczytując Paterek za klucz do frontu polskiego, wyrzuceni do Nakła Niemcy podejmowali raz wraz ataki i jeśli przez dzień lub dwa milezały działa ich, wnet zielone rakiety obwieszczały nowe operacje i grad pocisków padał na gościńce, zamykając przystęp do tej czołowej placówki, na której straży stały skutecznie ambicja i honor polskiego żołnierza.

W pierwszych szeregach atakujących Niemców szli koloniści. Trzy tysiące tych nadnoteckich pionierów niemieczyny schroniło się z wojskiem niemieckiem za rzekę. Ci bracia Martwicha stosowali względem Polaków dosłownie hasło: ausrotten! (wytepić!) i oni jedni ujawniaли niepoohamowaną pohopność do walki z Polakami. Na ten żywioł też, wykarmiony na polskiej ziemi spada odpowiedzialność za krew, jaka lała się jeszcze nad Notecią do sierpnia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przez całe życie

winno serce funkcjonować sprawnie. Czy nie należałoby tedy dbać o nie zawczasu i używać regularnie

Kathreiner Kawy słodowej Kneippa?

12797

Z KRAJU.

Oredzia Episkopatu. Ks. arcybiskup Kakowski w Warszawie, kardynał polski i ks. biskup podlaski, Przędziński, wydali oredzia do wiernych, nawołujące do poniechania waśni, niezgody i walk partyjnych.

Harcerze polscy samochodem naokoło świata. W dniu 26 ub. m. został wykonany specjalny typ samochodu Forda, którym trójka odważnych harcerzy, Łada, Jerzy Jeliński i Eug. Smosarski, objędy kule ziemską. Samochód posiada karoserję zbudowaną specjalnie w ten sposób, aby umożliwić członkom ekspedycji spanie.

Przed wyruszeniem w podróż naokoło świata harcerze udadzą się w jednodniową podróż po Polsce w celu wypróbowania maszyny.

Ekspedycja ma na celu trzy zadania: propagandę polskości, propagandę harcerstwa, oraz cele naukowe.

Wystawa wynalazków w Warszawie. Z inicjatywy sfer przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie wystawa wynalazków, która obejmie najważniejsze dziedziny przemysłu, jak np. budownictwo, technika, gospodarstwo domowe i higiena. Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dnia 12 do 21 czerwca w największym gmachu polskim, a mianowicie w Colosseum przy ul. Nowy Świat 19 w Warszawie.

Wystawa ta będzie jedną z największych powojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eksponaty wyniesie przeszło 2000 m. kw.

Ogólnopolski zjazd towarzystw teatralnych. W dniu 26 czerwca 1926 r. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie organizuje walny ogólnokrajowy zjazd Teatrów Ludowych Wiejskich, robotniczych, żołnierskich, szkolnych itd. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, ul. Tamka 1 — 2 piętro. Początek o godz. 10 rano.

Uczeń strzela do profesora. W seminarjum nauczycielskim w Wymyślinie gm. Skępe podczas lekcji uczeń V kursu Seminarjum Roman Bartosiewicz dał 3 strzały rewolwerowe do profesora matematyki Józefa Zaremby, raniąc go w prawe płuco. Bartosiewicz okutego w kaidany przewieziono do więzienia w Lipnie, zaś p. Zarembe w stanie groźnym do szpitala. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowno-lekarskie. Sprawę skierowano do sędziego śledczego na rewir lipnowski.

Kość Lewicki wznowił praktykę adwokacką. W sądzie lwowskim pojawił się w ubiegłym tygodniu jako obrońca dr. Kość Lewicki. Jestto były prezydent ministrów rządów ukraińskich w latach 1918—1919, oraz były poseł do parlamentu austriackiego. Praktyki adwokackiej łął się obecnie podobno ze względu na ciężką sytuację finansową.

Samobójstwo urzędniczki Banku Polskiego. Z 4 piętra domu nr. 6 przy ul. Moniuszki w Warszawie wyskoczyła wczoraj na bruk 21-letnia urzędniczka Banku Polskiego Zofia Broszkiewiczówna. Wskutek pęknięcia czaszki desperatka poniosła śmierć na miejscu. Jako przyczynę tragicznego wypadku upatrują rozstrój nerwowy na który Broszkiewiczówna cierpiała już od dłuższego czasu.

Samobójstwo ucznia. W Otawce pod Warszawą popełnił samobójstwo przez powieszenie 15-letni uczeń szkoły powszechnej Feliks Pawłowski. Przyczyną samobójstwa była niemożność uzyskania 2 zł. za które małe chciał wraz z kolegami wyjechać na wycieczkę.

Przywrócenie Rady Miejskiej w Krakowie. Do Województwa Krakowskiego nadeszło orzeczenie trybunału administracyjnego w sprawie restytucji krakowskiej Rady Miejskiej. Równocześnie Ministerstwo poleciło Województwu odwołanie komisarza rządowego. Jak słyhać, odwołanie komisarza p. Ostrowskiego nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W ciągu następnych 14 dni będzie zwołana Rada Miejska.

Nowy poseł turecki w Polsce.

Yahia Kemal-Bey, nowy poseł turecki i minister pełnomocny przy rządzie polskim, urodzony w roku 1885, ukończył szkołę nauk politycznych w Paryżu, gdzie pozostał przez 10 lat.

Był profesorem historii w Uniwersytecie w Konstantynopolu. Został wybrany na posła do parlamentu w roku 1923 z okręgu Urfa. Stale pracował w komisji spraw za-

Nieudany zamach na pociąg wiozący wojska poznańskie.

Ostatni numer „Kolejowca“ donosi: W trzecim dniu rewolty, gdy wieść o tem, że dywizja poznańska dociera już pod Warszawę na pomoc rządowi, zdarzył się fakt wprost straszny.

Oto na wiadomość, że transport wojskowy, wiozący dzielne pułki poznańskie, dojeżdża już do Sochaczewa, przybył na dworzec warszawski jakiś oficer i tu pod groźą rzekomo użycia rewolweru zmusił maszynistę i palacza do natychmiastowego uruchomienia maszyny i puszczenia się pędem w stronę Sochaczewa. W Sochaczewie po puszczeniu maszyny pod pełną parą miał wyskoczyć maszynista i palacz, maszyna zaś puszczonej dalej w całym pędzie miała rozbić pociąg, wiozący wojska poznańskie.

Był to tedy całkiem bestjałski akt puszczenia tak zwanej dzikiej maszyny, znany doskonale w Bolszewji, który miał spowodować śmierć tysiąca ludzi. Maszyna puszczonej rzeczywiście wjechała w pędzie do stacji Sochaczew na pociąg poznański i rozbiła maszynę i szereg wagonów transportu poznańskiego.

Na szczęście nie nikomu się nie stało, gdyż na kwadrans przedtem ostatni Poznańczyk opuścił pociąg. Schwytany przez Poznańczyków maszynista tłumaczył się, że zbrodni musiał dokonać sterroryzowany lufą rewolweru. Maszynistę owego aresztowano i odstąpiono do Poznania.

Demonstracje marjawitów w Łodzi.

Owieczki przeciwko swym pasterzom. — Parafianie piętnują akcję fałszywych proroków.

„Kurier Łódzki“ donosi: Swego czasu parafia marjawicka, mająca swój kościół przy ul. Nowot, oraz parafia przy ul. Podlesnej odbyły posiedzenie, na którym większość parafian wyraziła zgodę przejścia z powrotem na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

W międzyczasie ks. marjawicki Gromulski, nie mający nic wspólnego z temi parafjami, zebrał szereg podpisów z pośród wyznawców marjawickich, którzy zamieszkują poza Łodzią, z którymi udał się do Ministerstwa i złożył protest, że większość parafian pozostaje przy kościele marjawickim.

Parafianie, którzy wyrazili gotowość przejścia na łono kościoła rzymsko-katolickiego, uważali, że nieprawnie podpisał protest ks. Gromulski, oraz, że podpisy były fałszywe i sprawę skierowali do Prokuratorji w celu pociągnięcia wyżej wspomnianego do odpowiedzialności.

W sprawie powyższej powiadomiono również wyższe władze marjawickie, które

zwołały w dniu wczorajszym zebranie parafian przy ul. Nawrot, na które wpuszczono tylko marjawitów.

Na zebranie zjawili się ks. Gromulski i ks. Gołębiowski.

Samochód, którym przybyli księża, został obłożony przez byłych parafian, których nie wpuszczono na zebranie. Wznoszono okrzyki przeciwko ks. Gołębiowskiemu i władzom marjawickim.

Zebrani występowali przeciwko księżom marjawickim, którzy początkowo głosili piękne idee, a dorobiwszy się wielkich fortun kosztem biednego i ciemnego ludu, wyzyskują go obecnie.

Księża marjawicy sprzedali szereg nieruchomości, pobudowanych za pieniądze wyznawców marjawickich, a uzyskane sumy przywłaszczyli sobie.

Wobec przeciągających się awantur została wezwana policja, która uspokoiła wzburzonych.

granicznych. Brał udział w misji tureckiej Ismeta-Paszy podczas rokowań w Lozannie. Był szefem delegacji tureckiej w komisji delimitacyjnej turecko-syryjskiej.

Nowy poseł wyjedzie do Warszawy natychmiast po nadejściu oficjalnego agreement z strony rządu polskiego. — (PAT).

Tajemnicze auto w Piasecznie, czyli nowa ofiara handlarzy żywym towarem.

W drugi dzień Zielonych Świąt do Piaseczna zjechało auto, z którego wysiedli dwaj elegancko ubrani panowie i weszli do pobliskiej kawiarni, jak mówili — przyjechali na „majówkę“, chcieli zwiedzić okolice Piaseczna, brak im było jedynie — towarzystwa.

Traf zrzadził, że przechodziła wówczas ulicą młoda, urodziwa dziewczyna, którą panowie zaczęli rozpytywać o drogę do lasu.

Od słowa do słowa — wywiązał się miły filircik; piękna mieszkanka Piaseczna rumieniła się co chwilę, słysząc komplementy panów „z miasta“.

Wreszcie — ulegając prośbom i namowom — wsiadła w auto i wraz z nimi pojechała do lasu.

Od tej chwili — ślad po biednej dziewczynie zaginał. Nie pokazało się również więcej tajemnicze auto i jego pasażerowie.

Poszukiwania w lesie, których dokonała rodzina zaginionej i mieszkańcy Piaseczna, nie dały żadnych rezultatów. Prawdopodobnie 18-letnia Helena Kobiakówna padła ofiarą członków szajki handlarzy żywym towarem, którzy, jak wiadomo, w Polsce grasują.

Zlot harcerstwa polskiego we Francji.

Ostricourt, 31. 5. (PAT). Odbył się tutaj zlot hufca harcerzy polskich w północnej Francji, w obecności delegata koła przyjaciół harcerstwa w Paryżu, sekretarza koła p. Tadeusza Nittmana, proboszcza polskiego, miejscowego mera, przedstawicieli dyrekcji kopalni i szeregu innych osobistości. Zebrało się z górą 300 harcerzy i harcerek, którzy, przyjęci entuzjastycznie przez ludność miejscową, wykonali szereg ćwiczeń i popisów, wykazując dużą sprawność techniczną i wielkie postępy na drodze rozwoju ducha narodowego.

Wrażenia z Belwederu podczas rewolucji.

Korespondent „Wieku Nowego“ tak opisuje nastroje, jakie panowały w Belwederze podczas pamiętnych dni majowych:

W samym pałacu Prezydenta mimo gorączkowej pracy i ruchu nastrojów od samego początku był przygnębiony i zdeenerwowany. Z pewnością członkowie rządu, ich otoczenie i nadmierna ilość generałów, która tam zjechała — wszyscy nie przeczuwali, że wydarzenia tak szybkim potoczają się torem. Liczona na wierność znacznej części wojska, spodziewano się co chwila posiłków z Poznania i Krakowa, ale mimo to widoki tej bratobójczej walki a choćby i zwycięstwa nie budziły u nikogo entuzjazmu.

Przytem ani kuchnia ani pokoje gościnne nie były przygotowane na tak nagły i liczny najazd gości.

Jadło się — jak opowiadała uczestnicy — nie najgorzej, ale bezładnie i trzeba było sobie samemu usługiwać; ku końcowi były też przypadki, że nieskromnie choć delikatnie kradziono sobie ze stołu co lepsze porcje. Dość powiedzieć, że na całe dwie doby i taki tłum ludzi zjawiała się tylko jedna i to podstępem zdobyta flaszka wódki... Spał każdy, gdzie mógł i chciał, na pięknych koczach i fotelach mahoniowych, na przyniesionych ze strychu obrzydliwych przychodach żelaznych, na ziemi nawet.

Kto znał wytworną schludność i poważny wykwint salonów belwederskich niepomnie by się zdziwił na widok nieporządku, śmiecia, niedopałków i resztek jedzenia. Służba załamywała ręce a najszrożej martwił się stary kamerdyner en chef, który pamiętał carskich gubernatorów i przetrwał Beselera, strzegąc świętej tradycji pałacu.

A tymczasem wokół grzmiały strzały i obawiano się, że kartacze rychło zaczną walić w sam Belweder. Nawet do przepięknego parku nie można było wyjść spokojnie na przechadzkę.

Przez półtora dnia zdołano nawet utrzymać połączenie telefoniczne z mia-

stem; stąd też wydawano rozkazy do cyta- teli, która jako drugi bastion rządowy trzymała się na zachodzie stolicy. W piątek rano jednak cytadela wskutek buntu jednego z bat. 30 pp. poddała się.

Członkowie rządu zachowali w tych ciężkich chwilach pełny spokój i powagę; nikt tylko nie zanotował żadnego z tych błyskawicznych lecz jędrnych dowcipów, z których ongiś słynął Witos w Sejmie. Brakło mu humoru. Zdziechowski zachował ton i uśmiech Don wiwerra, jeden tylko St. Grabski był zdenerwowany i widocznie zgaszony. Prezydent Wojciechowski, jako gospodarz domu i jako głowa państwa, imponował powagą, spokojem i zdecydowaniem. „To nie ten sam człowiek“ — szeptało wokoło. Do ostatniej też chwili zachował gest i ton rozkazujący, który innym dodawał odwagi. Nawet wtedy, gdy pieszko, ze sztandarami państwowymi w pokrowcach, w otoczeniu Podchorążówki opuszczał Belweder przez tę samą bramę, która ongiś wdarł się Wysocki na czele podchorążych.

200.000 i 100.000 klm. w powietrzu.

Nowe rekordy pilotów Polskiej Linji Lotniczej.

W dniu 28. kwietnia dwaj piloci Polskiej Linji Lotniczej ustalili nowe rekordy lotnicze w długości przebytej drogi w przestworzach.

Pierwszym jest pilot Kazimierz Burzyński, który osiągnął swój 200.000 kilometr.

Cyfrą tą p. Burzyński zdobywa rekord w Polsce i stał w rzędzie bardzo nielicznych pilotów na całym świecie, którzy tak ogromną przestrzeń przelecieli w powietrzu.

Drugim jest pilot Tadeusz Dmoszyński, który przebył swój 100.000 kilometr.

P. Dmoszyński jest piątym z rzędu pilotem Polskiej Linji Lotniczej, który rozpoczął powietrzną drogę drugich 100.000 kilometrów w przewozie pasażerów, poczty i towarów.

Olbryznie te cyfry przelotów są dowodem, jak bezpieczne są samoloty Polskiej Linji Lotniczej i jak wyrobionymi są piloci obsługujący samoloty pasażerskie, którzy mają na uwadze jedynie równy i spokojny lot!

Przedwczesna bolszewicka radość z wypadków w Polsce.

Moskwa. (AW.) Ton prasy sowieckiej w stosunku do Polski staje się coraz bardziej wyzywający. Drażniącym tonem wyróżnia się artykuł b. publicysty antysowieckiego p. Zaslawskiego, który w bardzo zjadliwym tonie omawia wytworzoną w Polsce sytuację polityczną. Porównuje on Polskę do Chin, rozstruwając swą analogję nawet na podobieństwa dźwiękowe, mówiąc, że Poznańskie nazywałoby się po chińsku Poz-Nań. Tak samo jak w Chinach istnieje reakcja mugdeńska, tak samo w Polsce mamy reakcję poznańską. Autor przypuszcza, że w Polsce, również jak i w Chinach działają wpływy zagraniczne. W szczególności namiętnym jest atak na marszałka Piłsudskiego, którego autor posadza o działanie w myśl interesów Anglii. Nie szczędi on też nienawistnych określeń i epitetów przeciwnikom Piłsudskiego. Artykuł powyższy znamionuje coraz gwałtowniejszy zwrot przeciwpolski w prasie sowieckiej, podobne zaś artykuły, jak artykuł p. Zaslawskiego nie pojawiały się w prasie bolszewickiej od 1920 r.

Żółw i mysz.

(bajeczka zmodernizowana).

Że w zamkniętej skorupie niewygodnie [siedział] Żałowała mysz żółwia, on jej odpowiedział: [dział:]

Nie żałuj mnie, asani, bowiem powiem [coś ci:]

Niejeden jeszcze bogacz w Polsce mi [zazdrości,

Boć lepiej w własnym domku ciasno żyć [lecz stale,

Niż zacząwszy w pałacu — skończyć [w kryminale.

Na marginesie.

Polityczna kiełbasa.

Słynną była w Małopolsce kiełbasa wyborcza. Produkt ten znany jest dobrze w całym świecie konstytucyjnym. Ale w innych krajach występuje ona we formie więcej wstydliwej, podczas gdy w Małopolsce stała się ona urzędowym niejako rekwizytem do przeprowadzenia wyborów po myśli rządu. W sprawozdaniach starostów, wybory przeprowadzających, znajdują się pozycje, ile kilogramów kiełbasy zużyto na wybór tego lub owego kandydata, względnie ile kiełbasy potrzeba było, aby niewygodnego rządowi kandydata utracić.

Skoro zaś we wschodniej polaci kraju była (a pewnie jest i dotychczas) kiełbasa wyborcza w użyciu, to niechże się nikt nie dziwi, że w Bydgoszczy raz jeden, sporadycznie pojawiła się kiełbasa polityczna, a to z następującej okoliczności.

Gdy Piłsudski wyniósł ze Sulejówka buntowniczą chorągiew proroka, na „Gazecie Bydgoskiej” padł strach, że ze strony Sulejówczan może być się stać jakowaś krzywda. Postanowiła zatem przed bramami swej pustki i opuszczonej zawsze fortalicji postawić groźną straż. Że to jednak trudno było o mężów w wieku doświadczenia, którzyby bronili wyszczerbionych wałów i bagiennych fos endeckich; więc zwerbowała do tego celu paru młodzieńców niezręcznych, którzy ustawili się z kijaszkami na ulicy Jagiellońskiej, w mocnym przekonaniu, że porteczkami swemi osłaniają Ojczyznę, te praworządzą i antypiłsudską naturalnie.

O tem to pogotowiu bojowym rozeszła się fama po mieście, ale — jak to zwykle bywa — sprośne gęby ludzkie przekreślały i przekrzywały ją coraz okrutniej, aż powstała i rozplynęła się po dalszych peryferiach miasta wieść, jakoby redakcja „Dziennika Bydgoskiego” została zagrożoną przez czarne i reakcyjne żywioły, i że bram „Dziennika Bydgoskiego” strzeże huf mężów, w obronie prawdy poleż gotowych.

A gdy wieści takiej napytał się jeden z cechu bydgoskich wołobójców alias rzeźników, serce jego wzduło żalem, że prawdę na polskiej ziemi przed zamachem złych ludzi zbrojną ręką osłaniać trzeba, a jako czełek praktyczny i ze sztuką wojenną snać obyty, pomyślał zaraz, że rycerzom onym na straży Dziennika stojącym należy dostarczyć furazę, iżby mocnego ducha w pokrzepionem dzierżyli ciele.

I oto przed bramą „Dziennika Bydgoskiego” zajeżdżał wózek, z którego wysłannik do redakcyjnej izby czeladniczej wnosić począł potężne kawały wędzonego i na różny sposób przyprawianego mięsiva, w czem kiełbasy grubo- i długoogoniaste przeważną grały rolę. Ucieszyła się brać redakcyjna, sądząc, że naród darzy ich nagrodą za męskie przyprawienie wytrwanie. Dowiedziawszy się jednak, że jest to prowiant dla tych, co nie pióram lecz kijem za prawdę walczyć są gotowi, ośmieszli bardzo i kiełbasy na ul. Jagiellońskiej odwieść polecieli, jako że tam grozi gniew ludu sprawiedliwego, a nie mędrcom „Dziennik Bydgoski” ładującym.

Czy kiełbasa ona dotarła na drugą stronę Brdy. lub też powróciła do składnicy szkodliwego ofiarodawcy, tego sprawdzić nie było nam już danem.

Upadek Republiki Rifu.

Zwycięstwo nacjonalistów egipskich.

W 1921 r. Abd-el-Krim wywołał powstanie w strefie hospańskiej Marokka. Strefa ta przyznana Hiszpanji w 1912 r. obejmuje szacunkowo 28 468 km² i 1 070 400 mieszkańców. Z tych 28,5 tys. km² przypada na terytorjum Rifu 10 040 km² oraz 494 400 ludności, a na terytorjum Dżebala 12 428 km² i 582 000 ludności. Jednakże panowanie Hiszpanów w najkorzystniejszym okresie nie obejmowało więcej niż 11 074 km². Było to pod koniec lipca 1921 r. Wówczas to Mohammed Abd-el-Krim el Kitar ogłosił Republikę Rifu z Azdirem jako stolicą. Przez 5 lat toczył on walkę z powodzeniem przeciw Hiszpanom, aby wreszcie ulec połączonym siłom, dotąd zawistnie na siebie spoglądającym protektorów Marokka, Francji i Hiszpanji. Dochód na wojnę czerpał Abd-el-Krim z kopalń wysokoprocentowej rudy żelaza w górach Uixan i Axara (200 000 ton rocznej produkcji), w górach Hassen (100 000) i w Guelaya (150 000 ton). Po zakończeniu operacji wojennych w Marokku, sprawa dostanie się w ręce dyplomatów. Włochy zgłaszają już swoje zainteresowanie domagając się zmiany umowy co do miasta Tangeru, przy której pierwotnie Włochy były wykluczone. Anglia popiera włoskie żądanie. Natomiast Francja i Hiszpanja, które poniosły olbrzymie ofiary w ludziach i materiałach, będą niechętnie wmięszaniu się trzecich państw do spraw marokańskich.

Wybory do parlamentu w Królestwie Egipskim zakończyły się zwycięstwem nacjonalistów egipskich z pod sztandaru,

Zaglula-baszy. Trzeba sobie uprzytomnić, że rdzenna ludność Egiptu dotąd jest pod okupacją podwójną. Na wierzchu siedzi Anglja, w imieniu której pozostaje wysoki komisarz George Lloyd, następca generała Allenby. Formalnie od 20 lutego 1922 r. Egipt jest niepodległym królestwem, ale w praktyce niepodległości jest ograniczona obecnością 7 bataljonów piechoty, 3 pułków kawalerji i 6 baterji.

Armja egipska w sile 18 000 składa się z 15 bataljami piechoty, 2 szwadronów konnicy, 5 kompanji jazdy na wielbładach. Jednakże sirdar (egipski wódz naczelny) jest oficerem angielskim, Anglikami są oficerowie sztabu oraz wyżsi dowódcy. Choć więc wogóle Anglików jest około 24 000 na 14 000 milionów ludności Egiptu, jednakże ze względu na stanowiska zajmowane, są oni panami. — Drugą warstwę okupacji stanowią Arabowie. Oni są właścicielami ziemi, dygnitarzami państwowymi oraz dworu i oficerami niższymi. Jest tych Arabów razem kilkaset tysięcy. Dynastja egipska wywodzi się od Ablańczyka Mehmeta Alego, który w 1911 został kedywem Egiptu i w bojach z sułtanem tureckim uzyskał dziedziczny tron pod protektoratem Turcji. Arabscy obszarnicy i dygnitarze paktowali z Anglja. Dopiero Zaglul pasza, prawnik w kulturze francuskiej wychowany zaczął politycznie uświadamiać 12 milionową masę rdzennych Egipcjan, owych felahów. Owi drobni dzierżawcy, proletarjat rolny w ręku Zaglula paszy okazali się taką siłą polityczną, że kiedy w r. 1919 poraz pierwszy wystąpili, to w niespełna trzy lata, bo w lutym 1922 pod ich naciskiem Anglja zgodziła się na ogłoszenie niepodległości Egiptu. Nie chciała jednak Anglja wycofać wojsk okupacyjnych, co w jesieni 1924 r. doprowadziło do zamordowania sirdara Lee Staacka. Wysoki komisarz gen. Allenby spowodował wówczas ustąpienie premiera Zaglula-paszy. Wybory do parlamentu w 1925 r. przyniosły sukces nacjonalistom na co król odpowiedział rozwiązaniem sejmu, nim się ukonstytuował. Od roku więc Egipt pozbawiony był parlamentu. Wybory, dokonane w maju, na mocy ordynacji bardzo demokratycznej, zabezpieczającej powszechnie i bezpośrednio głosowanie, przyniosły ponownie zwycięstwo nacjonalistów. Pociągnie to za sobą konieczność ustąpienia konserwatywnego gabinetu Ziwaro-paszy, który szedł Anglji na rękę. Jak wobec powyższych wypadków zareaguje rząd angielski? — Na razie odwołano dekret królewski, mocą którego nowy parlament miał być zwołany na 5 czerwca.

Apolonjusz Basński.

Co się stanie z Abd-el-Krimem?

Uśmiecha mu się pobyt na Riwierze.

Paryż, 31. 5. (AW) Dzienniki donoszą, że Abd-el-Krim prawdopodobnie internowany będzie na Korsyce. Jednakże Abd-el-Krim miał wyrazić prośbę, aby mu pozwolono zamieszkać w południowej Francji.

Paryż. (AW.) W prasie tutejszej trwa ożywiona wymiana zdań na temat dalszych losów przywódcy riffskiego powstania Abd-el-Krima. Zapytywany o niego gen. Petain odpowiedział, że sprawa nie przedstawia się bynajmniej prosto, gdyż nie są jeszcze wyjaśnione wyniki śledztwa, jakie prowadzone są przez francuską policję polityczną w archiwum korespondencyjnym Abd-el-Krima. „Petit Parisien” przytacza pogłoskę, że znajduje się tam szereg rewelacyjnych dokumentów, dotyczących się stosunków Abd-el-Krima, z Niemcami i Rosją sowiecką, umożliwiających zrozumienie całego szeregu postępnieć politycznych obu tych państw. Losy Abd-el-Krima są zależne w dużej mierze od stanowiska Hiszpanji, z którą się porozumiewa w chwili obecnej rząd francuski. Wymieniany jest cały szereg miejsc, na którychby Abd-el-Krim miał być osadzony, m. i. wymieniana jest wyspa Korsyka. Część prasy lewicowej zamieszcza pogłoskę, że Abd-el-Krimowi rząd francuski pozwoli na osiedlenie się na niewielkim działku ziemi w południowej Francji.

Hiszpanja żąda wydania Abd-el-Krima.

Hiszpanie żądają, aby Abd-el-Krim wydany został im, a nie Francji, z tego powodu, iż stwierdzono wśród jeńców brak 18 oficerów hiszpańskich oraz ponieważ Abd-el-Krim walczył z Hiszpanją wcześniej, niż z Francją. Stan jeńców hiszpańskich jest rozpaczliwy. Skarżą się oni na złe traktowanie ich w niewoli, zaznaczając, iż Francuzi byli traktowani lepiej.



List z Anglji.

London, w czerwcu.

Zniesienie wimy paszportowej w Portugalji. — Towarzystwa spółdzielcze i ich przywilej podatkowy. — Magistraty wynagradzają tych, którzy nie strajkowali. — Dzielność policji angielskiej i wdzięczność społeczeństwa. — W jakim kierunku idą aspiracje młodzieży. — Propozycja uczenia w szkołach ekonomii politycznej. — Protest uczonych ze względu, że ekonomja polityczna nie jest nauką. — Kłopot z gołębiami.

Poseł portugalski zawiadomił dziś urzędowo rząd angielski, że z dniem 30 maja zniesiony został przez Portugalję obowiązek posiadania wimy portugalskiej na paszportach cudzoziemskich. Jestto wiadomość bardzo ważna z tego względu, że zrobiony już został pierwszy wyłom w tym policyjnym murze, którym odgradziły się państwa po wojnie. Za przykładem Portugalji pójdą niezawodnie inne mocarstwa.

Towarzystwa spółdzielcze angielskie (kooperatywy) używają bardzo ważnego przywileju, mianowicie nie płacą wcale podatków. Owóż podczas ostatniego strajku powszechnego był ogół przekonany, że kooperatywy staną po stronie społeczeństwa, a przeciw żywiłom przewrotu. Tymczasem nawoływania socjalistów i gorące odezwy z Moskwy zrobiły swoje: — po paru dniach walki wewnętrznej skrajne żywioły wzięły górę w kooperatywach i doprowadziły do tego, że wszystkie towarzystwa spółdzielcze oświadczyły się za strajkiem. Oburzyło to wszystkich, a w skutek tego rozwinęła się teraz w prasie agitacja za tem, żeby znieść przywilej zwol-

nienia podatkowego. A to nie bagatela. Obliczono, że na przykład za rok ubiegły musiałyby zapłacić przeszło 6 milionów funtów. Funt teraz stoi 53 złote polskie, więc musiałyby zapłacić 318 milionów zł. Kooperatywy ciężko odpokutują to, że dały w swych zarządach przewagę młodzieży socjalistycznej.

Magistraty miast angielskich przystępują teraz do wynagradzania wszystkich tych urzędników i robotników w tramwajach, w zakładach elektrycznych miejskich, w wodociągach etc., którzy nie przystąpili do strajku i pomimo nawoływania socjalistów pracowali dalej. Awansują więc ich w randze i każdemu z nich dają cały tydzień płatnego urlopu.

Spółceństwo angielskie chciało także okazać swoją wdzięczność policji, która naprawdę złożyła świetnie egzamin ze swej sprawności. Była energiczna i stanowcza w chwilach, w których trzeba było okazać energję i stanowczość, więc na przykład wtedy, gdy strajkujący chcieli przeszkadzać w pracy ochotnikom, występowała wtedy z całą siłą i mocą, ochotników broniła, a napastników biła bez miłosierdzia. Ale ani handlowi, ani też ruchowi ulicznemu nie robiła żadnych przeszkód. Takt jej i powaga była zdumiewająca. To też samorzutnie powstała w społeczeństwie myśl wynagrodzenia policji. Pisma ogłosiły składkę i poczęły datki płynąć tak obficie, że już w kilka dni zebrano milionowe sumy. Ponieważ rząd obowiązany jest zaopatrywać policjantów we wszystko, co potrzebują, więc postanowiono nie wchodzić w kolizję z rządem, lecz z tych składek utworzyć osobny fundusz, któryby był we władaniu policjantów i któryby ułatwiał ich żonom i dzieciom wyjazd do wód, a im samym odwiedzanie teatrów i oper.

Zwrócono uwagę, że młodzież szkolna i warsztatowa nie mogła podczas strajku się

zorientować, w którą stronę ma przesyłać swe sympatje. Pedagogowie poważni poczęli badać umysł młodzieży i przysli do przekonania, iż jeżeli chłopiec lub dziewczynka nie należy do rodziny prowadzącej żywot stateczny lub naprzykład nie ma wcale rodziny, to aspiracje młodzieży idą przeważnie w kierunku przewrotowym lub co najmniej „lewicowym”. Rzadki wypadek, żeby chłopak był zwolennikiem ładu i porządku społecznego. Zdarzają się jeszcze dziewczynki, zwłaszcza jeżeli są bardzo religijne, ale chłopcy nigdy. Gotowi byłiby wszystko zburzyć, dla samej satysfakcji burzenia. Owóż powitała myśl, że niepodobna zostawić bez uprawy umysłów i serc młodzieży dorastającej. Trzeba zatem uczynić działy ekonomji politycznej. Ale świat uczonej protestuje przeciw temu i twierdzi przedewszystkiem, że ekonomja polityczna nie jest nauką, tylko zbiorowiskiem poglądów słusznych lub błędnych, dających się w niektórych wypadkach stosować z pożytkiem, w innych wprost szkodliwych. Astronomia jest nauką, pozwala przewidywać przyszłość na tysiące lat naprzód i na miliony mil odległości. Fizyka jest nauką, podobnież chemja, ale ekonomja polityczna — to gadanina, a nie nauka. Jak bowiem nauczyciel wyflomaczy chłopcom ten rozgardzaj, jaki jest teraz z walutami w Europie i wyjaśni, dla czego Anglja ma jąca funt szterling jako papier droższy w danej chwili niż złoto, na który opiewa, i mimo to ma 2 miliony bezrobotnych, a Francja, której frank stoi teraz nie wyżej niż dawnych pięć centymów (jeden sou), nie tylko nie ma bezrobotnych, ale w roku ubiegłym zatrudniała 2.800.000 robotników obcych, Polaków, Włochów, Rosjan, Belgów, Niemców etc.

Uczeni obawiają się więc wprowadzać ekonomję polityczną do szkół średnich i niższych, bo nauczy się dzieci nie szano-

wać nauki; w Uniwersytetach młodzież jest już ostrzelana z rozmaitemi sprzecznościami logiki, przeto tam można wyklądać te nauki, które są jeszcze w stanie mglawic, ale dla dzieci trzeba przygotowywać pokarm naukowy z samych pożywnych pierwiastków. Przecież gdyby ekonomja polityczna była nauką, to czyż mogłby istnieć socjalizm, będący negacją wszelkich praw natury, sprzeczny z przyrodzonymi przymiotami człowieka, zrodzony z zawiści i karmiony lenistwem. Z ekonomji politycznej nigdy nic nie będzie, ale kiedyś socjologia dojdzie zapewne do tego, że będzie nauką, a wtedy można ją będzie wyklądać choćby w najniższych szkołach.

London ma teraz kłopot z gołębiami. Kiedyś przed laty, Angljcy wracający z Wenecji, zaczęli propagować projekt zaprowadzenia w Londynie gołębi, tak jak są na placu S-go Marka. Magistrat zakupił kilkadziesiąt sztuk i pociął na plac S-go Pawła. Po paru tygodniach ludzie je wyłowili i zjedli. Magistrat znowu sprowadził ale ponownie je zjedzono. Powstało oburzenie i parlament uchwalił ustawę skazującą na surowe kary tego, któryby nastawił łapki na gołębie. To poskutkowało. Gołębie żyły, rozmnażały się, a dzieci podobnie jak w Wenecji, miały satysfakcję karmić je i zdejmować swoje fotografie z gołębiami na rękach, ramionach, na głowie, kapełuszku. Aż doszło wreszcie do tego, że dziesiąt tak jest mnóstwo gołębi, iż stają się one plagą. Często trudno przejść przez ulicę, żeby nie dostać pamiatki od przelatującego gołębia. Magistrat nie może nic poradzić, bo ustawa o ochronie gołębi ściga tak jego, jak każdego innego obywatela. A juryści w parlamencie łamią sobie głowę nad tem, jak zakodyfikować obowiązującą ustawę, żeby z tego nie skorzystali amatorowie pieczonych gołąbków.

Z PROWINCJI.

MOGILNO. (Malwersacja w Kasie Miejskiej). Pod takim nagłówkiem ukazała się korespondencja w „Dzienniku Bydgoskim” nr. 122 z dnia 30. maja br. Przedewszystkiem sprawa należała, że nie Kurek Stanisław, lecz Franciszek, b. asyent kasy miejskiej jest malwersantem. Stwierdzić trzeba, że malwersacja jest dokonana i to na poważną kwotę, jak już korespondent zapodał. Korespondent twierdzi, że „tryb życia malwersantów nakłonił ekspozyturę śledczą w Gnieźnie do wszczęcia śledztwa”, co absolutnie nie zgadza się z prawdą. Nadużycia zostały stwierdzone głównie przez rewizora p. Jelińskiego z Poznania a częściowo także przez samego rentanta p. Friedricha po objęciu przez niego kasy. Również osadzenie w areszcie Kurka nie nastąpiło przez policję śledczą, lecz przez Magistrat a w szczególności przez p. burmistrza. Na zlecenie Prokuratury w Gnieźnie przyaresztowano b. komornika Graczyka, skąd go jednakże po 1-dniowym pobycie zwolniono tak, iż obecnie tylko Kurek znajduje się w śledztwie, skąd zapewne rychło nie wyjdzie. Zastanawiając się nad dalszą treścią korespondencji, mimowoli powiedzić trzeba „do stałeś się między wrony, to musisz krakać jak i one”. Tak ma się rzecz z Friedrichem. Inni okradali, to i jego trzeba posadzić i jemu na czci zaszkodzić, bo im więcej osób do afery się wciąga, tem większy jest „efekt”. Zarzuca mu korespondent nieprawne pobieranie zaliczek „na wieczne nieoddanie” i że mimo to nie ośmielał na pierwszego pobrać całkowitą pensję oraz że celem wyrównania manka on, razem z dwoma innymi malwersantami pożyczął pieniądze na wyrównanie stanu kasy. W dalszym ciągu zaznacza, iż mimo ogólnego oburzenia znajduje on się na wolności i nadal urzęduje.

Twierdzeń tych, zresztą zmyślonych przez ludzi, stojących zdala od prawdy, korespondent napewno nie chciałby powtórzyć pod przysięgą, pragnąc ją złożyć według najlepszej wiedzy. Nie mam zamiaru rozwodzić się nad tą sprawą ani też bronić Fr. przed taką niecną napaścią, bo do tego będzie on sam miał sposobność przed sądem, dokąd, jak wiadomem, sprawa przekazana została. I s'uszenie, bo człowiekowi w sposób publiczny odebrać podstępnie sławę, jest występkiem gorszym od najpospolitszej kradzieży.

Inowrocław.

Wice P. P. S. Dnia 30 bm. odbył się w Parku Miejskim wiec Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako referent wystąpił radny i prezes nowozałożonego Związku Strzeleckiego p. Głowacki, który w przemówieniu swoim napadał na ugrupowania prawicowe i N. P. R. i apoteozował zbrojne wystąpienie Marszałka Piłsudskiego. W dyskusji przemawiali sami socjaliści. Poruszono również kwestję przedstawienia przez prasę zajęć warszawskich w nieprawdziwym świetle. Dostało się miejscowemu „Dziennikowi Kujawskiemu”, któremu odgrazano się demolowaniem.

W końcu uchwalono aż 3 rezolucje. M. i. domagano się usunięcia z zajmowanego stanowiska i pozbawienia do surowego ukarania wojewody Bnińskiego za to, że nie podporządkował się uchwałom Rady Ministrów i nie zniósł stanu wyjątkowego.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu rozpoczął się już z dniem 30 maja i trwać będzie do 6 czerwca. Panie zbierają już składki. Niechaj więc każdy ofiaruje choć kilka groszy na ten cel.

Bezrobotni przed Magistratem. Dnia 30 bm. zebrała się przed gmachem Magistratu gromada bezrobotnych robotników, zwłonionych z doraźnych robót przy budowie stadionu sportowego, którzy usiłowali przedostać się do prezydenta miasta, czemu jednakże policja przeszkodziła. Przepuszczono jedynie delegację, która domagała się pracy. Jako delegatki wybrane zostały niektóre żony bezrobotnych, które udały się do prezydenta miasta z dziećmi na ręku.

Trzemeszno.

Uroczystość w katedrze. Z okazji przystąpienia dzieci do pierwszej komunji św. odbyła się 30 ub. m. wspaniała uroczystość w kościele. Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 10 zgromadzili się wszystkie dzieci w kościółku św. Ducha, skąd przeprowadzono je z pieśnią „Kto się w opiekę...” do katedry. Tutaj uroczystą mszę św. odprawił ks. prob. Kowalski, który też wygłosił do zgromadzonych dzieci przepiękną przemowę. Po otrzymaniu komunji św. wyruszyły dzieci w procesji na pobliskie probostwo, gdzie spożyły śniadanie. Do większego uświetnienia uroczystości przyczyniła się orkiestra Kat. Tow. Rob. Polskich, która odegrała kilka hymnów kościelnych. Od godz. 18 do 24-tej rzesze wiernych modliły się w kościele o dobry wybór Prezydenta Rzplitej.

Z Gniezna.

Posiedzenie Rady Miejskiej. W dniu 27. ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zajął przewodniczącą p. Dr. Rabski. Po uczczeniu pamięci zmarłego śp. Adama Janowskiego, radcy miejskiego i wprowadzeniu w miejsce radnego Frankowskiego p. Bittnera, przyjęto uchwałę Magistratu, w sprawie mieszkania służbowego, prezydenta miasta. Rada Miejska przychyliła się do kupna przez Magistrat parceli Arkuszewo, gdzie odbyła się w ub. roku wystawa przemysłowa — za 4.800 złotych.

Do komisji szacunkowej dla wymiaru podatku budowlanego, wchodzi poza p. prezydentem miasta jako przewodniczącym i p. wiceprezydentem, jako jego zastępcą, p. Simon, naczelnik

urzędu katastralnego budowniczy inż. Śmielecki, Kowalski, Zieliński, Nowicki i Kostenski. Jako rozjemcę na pierwszy okręg wybrano w miejsce p. Lingowicza, który urząd ten dobrowolnie złożył, p. Stefana Englara. Do komisji szacunkowej dla podatku dochodowego wybrano w miejsce ustępujących pp. Gasta i Gawalkiewicza pp. M. Zdrojewskiego i J. Kowalskiego.

Sprawozdanie z odbytego w dniu 7. ub. m. zjazdu Sejmiku Komunalnych Kas Oszczędności, zdał przewodniczący Rady Miejskiej.

W wolnych g'osach poruszono fakt, nie liczący z godnością radnego miasta, a mianowicie endecki radny Zakrzewski, schwycił pewnego obywatela za gardło, za wypowiedzenie słów: „Niech żyje Piłsudski” — p. przewodniczący, pytając się r. Zakrzewskiego w tej sprawie, otrzymał następującą odpowiedź: **Na rzeczy tak blahe(!) nie odpowiadam.** (wrzawa wśród publiczności.)

W sprawie puszczania w owym dniu syreny ogniowej w ruch, przez co powstało zbiegowisko w mieście, wyjaśnia p. prezydent miasta, że ognia w dniu tym nie było, i że odpowiedzialni za to urzędnicy, zostali pociągnięci d odpowiedzialności.

Sprawa akademików, przydzielonych policji jako asysta pomocnicza z chwilą wprowadzenia stanu wyjątkowego — pełnili oni ten obowiązek przez dwa dni. — Prezydent miasta wyjaśnia, że o tem nie wie.

Poznań.

Rozpoczęła się rozbiórka starożytnego klasztoru PP. Katarzynek, mieszczącego się na ulicy Wronieckiej. Czas do rozbiórki i odbudowy był najwyższy, gdyż kościół, nadkruszony zębem czasu groził ruiną. Przystąpiono najpierw do rozbiórki dachówek, dzisiaj część robotników usunęła gzyms. Praca jest trudna i żmudna; wszędzie pełno pyłu. Prace wykonuje obecnie p. budowniczy Garstecki. Właściwym spiritus rector całej akcji są XX. Salezjanie z X. Środkiem naczele, którzy obok kościoła chcą założyć zakład wychowawczy imienia Prymasa Dalbora, mającego za cel wychowanie młodzieży rzemieślniczej. Pomimo szczupłych funduszy (zebrano dotychczas około 7.000 zł., a sam dach według kosztorysu ma kosztować 20.000 zł.) komitet odbudowy, na którego czele stoi X. kanonik Ruczyński, przystąpił energicznie z zapałem do pracy, żywiąc niezłomną nadzieję, że tutejsze społeczeństwo poprze, widząc początki prac, materialnie akcję XX. Salezjanów. W tym celu odbędzie się, jak się dowiadujemy, zbiórka uliczna.

Szympanica „Magda” zachorowała. Według telegraficznej zapowiedzi prof. Ossendowskiego szympanica „Magda” przybyła nareszcie do Poznania, otulona w ciepłe pledy i barwne swetry. Po znakomitego gościa wyjechał specjalnie do Zbąszynia, na granicę, p. dyr. Szczerkowski. W drodze jednak, mimo troskliwej opieki, szympanica zaniemogła, tak, że zamiast do klatki, powędrowała do szpitala na kurację. Przyczyna choroby nie jest jeszcze ustalona, być może zaskodziła „Magdzie” obecna zimna temperatura. Miejmy jednak nadzieję, że pod opieką lekarzy przyjdzie do siebie w krótkim czasie i zamieszka w Zwierzynie, jako jedna z najgłówniejszych jego atrakcji.

KOŚCIAN. (Piorun zabił 8 sztuk bydła). W sobotę, 29 ub. m. po południu uderzył tak zwany „zimny grom” w obór sołtysa w Mikoszkach w pow. kościańskim. Piorun wpadł otwartym oknem, zabił 8 sztuk bydła i wyostał się drugim oknem na zewnątrz budynku.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. Przygotowania do okręgowego zlotu Sokolstwa III okręgu. W dniu 20 czerwca b. r. ma się odbyć w Świeciu okręgowy zlot Sokolstwa III okręgu. Przygotowania w toku. W szczególności w tych dniach odbyło się w Świeciu zebranie zarządu okręgu III. wraz z zarządem gniazda Świecie. Uroczystość ta jest podwójną uroczystością dla gniazda Świecie, gdyż łączy się z uroczystością 30-letniego jubileuszu gniazda. Przygotowano program uroczystości zlotu, wyłoniwszy w tym celu kilka komisji. Zlot odbędzie się w dniu 20 czerwca br.; program będzie wczasu podany do wiadomości zainteresowanych. W poprzednim zaś dniu, 19 czerwca odbędą się dostosowane do chwili obecnej uroczystości, związane z jubileuszem gniazda. Z okazji jubileuszu wydana będzie księga pamiątkowa.

Agitacja aeroplanami. W dniu 30 maja br. krążył w godzinach przedpołudniowych, gdy największa ilość ludzi spieszy do kościołów, nad miastem aeroplan, który rozrzucał kartki agitujące przeciw członkom ostatniego rządu namiast za Piłsudskim.

ZAWADA pow. Świecie. Założenie Kółka Rolniczego. Na zebraniu konstytucyjnym Kółka Rolniczego wygłosił referat p. Aniszewski na temat: „Społeczeństwo a oświata pozaszkolna”. Do Kółka Rolniczego zapisało się 23 członków. Na urząd prezesa powołano p. Piesika, zast. p. Boilge, sekretarzem p. Aniszewski, zast. sekr. Grabowski, skarbnikiem Wiśniewski, zast. — Korzeniowski.

KIELPIN, pow. Tuchola. (Krwawa sprzeczka). Ub. soboty, dn. 28 ub. m. w sprzeczce, jaka wynikła między gospodarzami Kosidowskim i Gabrychem, ten ostatni postrzelił z rewolweru Gabrycha. Kula utkwiała w brzuchu nieszczęśliwego. Przewieziony do Chojnic Kosidowski wyzionął ducha. Gabrycha aresztowano i odstawiono do więzienia w Tucholi.

POLSKI-KONOPAT. (Pożar). Dn. 21 ub. m. o godz. 12 w nocy uderzył piorun w stodołę p. Gordona, niszcząc ją doszczętnie,

WIELKI KOMÓRSK. (Dwa pożary). Dn. 23 ub. m. powstał pożar u chałupniczki Koffelowej. Spalił się dom mieszkalny oraz część sprzętów. Szkoda wynosi 5 tys. złotych. Przyczyna pożaru nieznana.

Dn. 25 ub. m. wybuchł pożar u wdowy Juljanny Manikowskiej. Spaliła się stodoła, chlew, remiza i maszyny rolnicze. Szkoda wynosi 5 tys. zł. Przyczyna pożaru niestwierdzona. Zachodzi podejrzenie o podpalenie.

GÓRNE-GRUCZNO. (Kradzież). Z pastwiska skradziono Ottonowi Reszkemu żrebeca. Za wykrycie złodzieja wyznaczono 100 zł. nagrody.

Toruń.

Do domu przy ulicy Mickiewicza 61. w ostatnich tygodniach wprowadził się żyd, nazwiskiem Brody, Dom ten, do niedawna był własnością p. Jana Turka, a obecnie należy do p. Stanisława Jankowskiego.

Jeszcze bielizna! Skradziono bieliznę Marcie Kakolewskiej, (Żeglarska 11), na sumę 100 zł. Policja odnalazła złodzieja jeszcze tego samego dnia.

Kradzież z włamaniem popełniono na szkole p. Oktawjana Królikiewicza, (Ilowo, pow. Działdowo). Skradzione zostały różne przedmioty o nieustalonej narazie wartości.

Trzymajcie psy na smyczy! Pani Wanda L. (Dworcowa 2), została pokasana tak niebezpiecznie przez psa, należącego do Franciszka W. że musiała udać się pod opiekę lekarską.

Wykryto kradzież artykułów spożywczych i innych przedmiotów pochodzenia wojskowego. Kradzieży dopuszczali się już od dłuższego czasu dwaj podoficerowie, których wraz z paserami aresztowano. Wysokość strat, jakie poniósł Skarb Państwa, na razie ustalić się nie da.

Jak nas informują, śp. Henryk Klimaszewski, właściciel fabryki „Herzegowina” popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce. Przyczyną samobójstwa, jak się okazuje, były nieporozumienia rodzinne. Zmarły, zamieszkały w Toruniu, (Mickiewicza 5), pozostawił żonę i dziecko. Zwłoki zwolniono z pod aresztu i wydano rodzinie, zaś akta dochodów skierowano do Prokuratury, przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Z Tczewa.

Doroczna podróż statku szkolnego „Lwów”. Za przykładem lat ubiegłych wyrusza od nas w dniu 6 czerwca statek morski „Lwów” w podróż zamorską. Tym jednak razem podróż jego ogranicza się do zwiedzenia portów Bałtyku: Sztokholm, Helsingfors, Tallina i Rygi. Podczas gdy lat ubiegłych „Lwów” odbywał dalsze podróże zamorskie (Brazylja), obecnie dla braku funduszy zredukowano wycieczki naukowe do minimum. Jak nam wiadomo p. kapitan Stankiewicz pragnął w ciągu roku bieżącego dokonać na starym statku „Lwów” podróży okrężnej naokoło świata. Śmiała ta impreza na mocno zdezolowanym statku byłaby według nas zbyt ryzykowną, tem niemniej jednak z uznaniem podnieść należy inicjatywę p. kapitana i kalkulację wydatków podróży, któraaby się w lwiej części pokryła pobieraniem opłaty za przewóz towarów od jednego portu do drugiego.

Dowiadujemy się iż po powrocie „Lwowa” z pierwszej wycieczki, projektowana jest w drugiej połowie wakacji druga podróż do portów Francji i Anglii. Może jest to pomysł doskonały i mniej kosztowny ze względu na możliwość otrzymania transportów do przewozu.

W skład załogi zwykłej wejdą podczas pierwszej podróży p. dyr. Szkoły Morskiej Garnuszewski, adiunkt laboratorium morskowego na Helu p. Demel, p. Świdzki, naczelnik wydziału Kuratorium Szkolnego okręgu pomorskiego i artysta malarz p. Szwoch.

Na intencję szczęśliwej podróży i powrotu odbędzie się w dniu 6 czerwca Msza św. na pokładzie statku w obecności przedstawicieli rządu i prasy poczem statek wyruszy na pełne morze.

Złobek dla niemowląt i kuchnia mleczna w Tczewie. Od lat kilku istnieje i rozwija się po myślnie zakład użyteczności publicznej w Tczewie, składający się z dwóch osobnych oddziałów: kuchni mlecznej dla niemowląt pod fachowym kierownictwem panny Róży Aniołowskiej i Złobka dla dzieci, w którym znajduje się pomieszczenie 12 do 15 najniebezpieczniejszych dzieci. Przypnieć musimy, iż opieka w tym oddziale jest wzorowa, czuwa bowiem nad nim nieustannie matczyne troskliwe oko pani starszycy Dytkiewiczowej, znanej na terenie powiatu ze swych uczuć humanitarnych.

Ostatnio zarząd Złobka zwraca się z gorącą prośbą do osób współpracujących, aby zechcieli ofiarować różne używane zabawki, a w szczególności konia na bieżunach. Adres instytucji: Tczew, ul. Skarszewska 2.

25-letnia rocznica pracy maszynisty kolejowego p. Hermana Mrocza. Od pewnego czasu miasto nasze jest widownią licznych obchodów święta pracy zawodowej, i to przeważnie, a nawet wyłącznie wśród miejscowych kolejarzy. Nic w tem niema dziwnego. Stacja Tczew jako węzłowa i nagrańiczna liczy około 4 tysięcy samych kolejarzy.

Ostatnio, w dniu 25 maja, obchodził 25 letni jubileusz pracy zawodowej p. Herman Mroczek, tutejszy maszynista kolejowy, znany ze swej działalności patriotycznej.

W dniu uroczystości otrzymał jubilat z rąk p. Wądotowskiego — naczelnika wydziału mechanicznego, piękny dyplom, opatrzony licznymi podpisami kolegów.

Odezwa!

W dniu 26. 5. br. umieściliśmy pierwszą grupę dzieci na letniku w Jastrzębiu pod Bydgoszczą, mianowicie 50 chłopców poniżej lat 13 — bledych, anemicznych i skrofulicznych. Opuszcili ci mali „wybrańcy losu” swoje miejskie mieszkania, nieraz ciasne, a zawsze duszne, ażeby żyć w całej pełni czystego, wiejskiego powietrza i swobody na łonie natury. Trzeba było widzieć tę wielką radość chłopców, kiedy wysypali się z wagonów kolejki powiatowej niby rój brzęczący pszczoł i rozbiegli się oglądać dla nich przygotowaną siedzibę. A nam starszym, cośmy patrzyli na te rozśmiane twarzyczki, lekko i błogo było na duszy, że przecież istnieje w Bydgoszczy „Opieka”, Towarzystwo Kolonii Ferwinych, powstałe przed trzema laty dzięki szlachetnej inicjatywie ks. Putza, byłego proboszcza parafii Serca Jezusowego, które w dalszym ciągu pragnie spełniać swoją niesłychanie dotadną misję, dając w miesiącach letnich odpoczynek, wytchnienie i poratowanie zdrowia słabowitym dzieciom naszego miasta.

50 dzieci w Jastrzębiu codopiero umieściliśmy, a dalsze 150 koniecznie tamdotąd musimy wysłać.

Utrzymanie pierwszej partii jest — dzięki przedewszystkiem zrozumieniu, jakie dla sprawy naszej okazuje Magistrat m. Bydgoszczy — zapewnione, wysłanie natomiast drugiej, trzeciej i czwartej partii do Jastrzębia jest połączone z ogromnymi trudnościami natury materialnej. Piętrzą się one tak przed nami, że mogą część działwy słabowitej pozbawić tak bardzo jej potrzebny — jak badania lekarskie wykazały — pobytu na letniku.

Otwiera się tutaj szerokie pole dla ofiarności społeczeństwa, które — nie wątpimy — z całych sił będzie darzyło tak pożyteczną placówkę swoim poparciem moralnym i materialnym. Idzie tu przecież wyłącznie o ratowanie naszego młodego pokolenia, tej lepszej przyszłości naszej skołatannej Ojczyzny.

Składki pieniężne prosimy przesłać na ręce prezesa, ks. prob. Skoniecznego, ul. św. Trójcy 24 lub skarbniczki p. inspektora Rubenauowej, ul. Śniadeckich 30.

Ofiary w naturaljach na ręce p. Fr. Smarzyka, kierownika szkoły im. ks. Piromowicza, Plac Kościeleckich, gdzie znajduje się nasza składnica.

„Opieka”
Tow. Kolonij Feryjnych Bydgoszcz.
Fr. Smarzyk, w-prez., X. Skonieczny, prez.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Czwartek 3. czerwca 1926 r.

WARSZAWA.

17.00 — 17.25. Odczyt z działu „Hygiena — medycyna”, pt. „Zdrowie narodu prohibicja i alkoholizm” — d-ra A. Fruchtmanna odczyta p. Alojzy Kaszyn.

17.30 — 18.30. Koncert popularny Ork. R. P. pod dyr. Jana Dworakowskiego.

18.30 — 18.55. Odczyt z działu „Wynalazki, odkrycia, pt. „Technika drukarska dawniej i dziś” — wygłosi inż. Eugenjusz Porębski.

BERLIN 10 Kw. 504 m.

9.10 — 9.15 — 11.20 — 11.55 — 12.15 — 13.20 — 14.10. Komunikaty rynkowe, prasowe, giełdowe. Sygnał czasu.

10.00 — 11.50 i 14.30 — 15.30. Koncert.

15.30. Odczyt: „Komunikacja wodna niemieckich rzek”.

16.00. Koncert muzykalno-wokalny.

17.00 — 17.30. Muzyka taneczna.

17.50. Odczyt: „Powstanie i rozwój kary śmierci”.

18.25. Odczyt: 1) Historia starożytna, 2) Polityka socjalna.

19.30. Pieśni Schuberta i Wolffa odśpiewa baryton.

20.00. „Od Haydna do Schönberga” — cykl: Dworak: kwintet A-dur.

21.30 — 23.00. Muzyka taneczna

19 — 19.25. Pierwsza lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.

20.15 — 20.30. Komunikat rolniczy odczyta p. Szczepan Medrzejcki.

20.30 — 22. Koncert instrumentalno wokalny poświęcony muzyce czeskiej. Udział biora: p. Adela Comte-Wilgocka oraz powiększona Ork. P. R. pod dyr. prof. Józefa Ozimińskiego.

Z MARLI:

Śp. Rozalja z Szatkowskich Kantowska w Inowrocławiu.

Śp. Józef Geisler, listowy z Wyszyn, pow. Chodzież.

Śp. Józefa z Fitów Mańczakowa w Poznaniu.

Śp. Stanisław Kwapniewski, nauczyciel Szkoły Rolniczej w St. Brześciu pow. Włocławek.

Ś. p. Stanisław Masłowski, jeden z najoryginalniejszych artystów malarzy polskich, zmarł w Warszawie.

KINO CORSO — Dziś podwójny program 15 aktów razem „**ZDOBYWCA**” — Albertini Popoł. o 5-tej przedstawienie po 30 gr. 1926

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 2. czerwca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Sadoka, Eugenji.
Jutro w czwartek Boże Ciało.
Wschód słońca o godzinie 3. 45.
Zachód słońca o godz. 8. 11.

DYZURY NOGNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 31. 5. 26. do piątku 4. 6. 26 r. dyzuryją następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 9 do 3; w niedzielę od godz. 11 do 1-szej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artysty-malarka Marcina Samulickiego. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 groszy

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę „**Sen nocy letniej**”, baśń dramatyczna w 6 obrazach W. Szekspira z piękną ilustracją muzyczną Mendelschona. Piękna oprawa sceniczna, malownicze kostiumy i koncertowa gra całego zespołu, przyciągają się do tego, iż sztuka ta stanie się jednym z najbardziej uczeszcanych przedstawień sezonu.

Jutro w czwartek 3. czerwca znakomita komedia w 4 aktach Sardou, pt.: „**Nasi najserdeczniejsi**”, z p. Trojanowską, Wosińskim, Lenkiem i Rychterem w rolach głównych.

W sobotę przedstawienie na dochód **Czerwonego Krzyża**, na którym odegrana zostanie piękna baśń Szekspira „**Sen nocy letniej**”.

Bilety na to przedstawienie są już do nabycia w kasie teatralnej.

W próbach pod reżyserją p. Lenka arcyśmieszna farsa w trzech aktach znakomitej spółki autorskiej Arnolda i Bacha pt.: „**Hiszpańska mucha**” z pp. Morozowiczową i Lenkiem w rolach głównych.

UROCZYŚCIE BOŻEGO CIAŁA.

Procesje publiczne w Bydgoszczy odprawiać się będą w następującym porządku:

W czwartek, Boże Ciało, suma u Fary o godz. 10-tej; o godz. 10 $\frac{1}{4}$ wyrusza procesja z Fary ulicami: Farna, Stary Rynek, Batorego, Długa, Jana Kazimierza i wraca przez Stary Rynek ulicą Farną.

O godz. 12 cicha Msza św.
Po poł. o godz. 5-tej procesja na **Białawkach**.

W niedzielę suma bez kazania o godz. 10-tej. W niedzielę przed południem wyrusza procesja z kościoła św. Trójcy o godz. 10 $\frac{1}{4}$; po południu zaś z kościoła **Serca Jezusowego** o godz. 5-tej.

We wtorek o godz. 6-tej po południu procesja na **Czyżkówku**.

W czwartek w oktawę Bożego Ciała procesja na **Szwederowie** o godz. 6-tej po południu.

Kronika artystyczna.

(Przegląd życia Teatru Miejskiego od początku sezonu do chwili obecnej.)

Bolączką naszą lokalną jest od lat kilku dla miarodajnych naszych magistrackich czynników i dla nielicznego może, ale poważnego grona działaczy narodowych nasz Teatr Miejski. Wśród wielu zagadnień niełatwej w dzisiejszych czasach gospodarki miejskiej zajmuje on w umysłach władz i społeczeństwa miejsce niekiedy uprzywilejowane z dwóch zasadniczych względów: po pierwsze i władze i społeczeństwo doceniają znaczenie Teatru Miejskiego jako najważniejszego w mieście naszego ogniska wyższej duchowej kultury, powtórę przeżywanego od dłuższego czasu ogólny, ciężki kryzys gospodarczy paraliżuje wyraźną wolę Magistratu i społeczeństwa bydgoskiego w kierunku materialnego podtrzymania tej na równi z innymi ogniskami kultury stale materialnie zagrożonej instytucji. Ta fatalna gospodarcza, marnie dziś w kraju naszym wyglądająca siła wyższa nie pozwala naszym Magistratowi rozwinąć zgodnie z jego najlepszą wolą należyte akcji finansowej, która by Teatr Miejski raz na zawsze na silne postawiła nogi, ta sama fatalna siła gospodarcza kępuje i poprostu ubezwładnia dobre chęci społeczeństwa pragnącego a z braku odpowiednich środków nie mogącego podtrzymać egzystencji teatru stała, dostateczną frekwencją.

Nie wolno pominąć nikomu tych powodów, kto chce poważnie i sprawiedliwie ocenić ciężkie położenie materialne naszego Teatru Miejskiego, nie wolno przemilczeć nikomu tych faktów, kto chce bezstronny wydać sąd o istotnych

Niezależnie od tej procesji na Szwederowie odprawia się u Fary ostatnie nieszpory z procesją o godz. 7 $\frac{1}{2}$. We Fary odprawiać się będą nieszpory z procesją w dni powszednie o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wiecz. Ranne procesje odprawiać się będą o godzinie 8 $\frac{1}{4}$, poczem Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Stan wyjątkowy zniesiony.

Nawiązując do rozporządzenia mego w przedmiocie wprowadzenia stanu wyjątkowego z dnia 15. 5. 26. L. dz. 142 26, II, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Poznańskiego nr. 20 a, pozycja 298 z dnia 15. 5. 26. r. zarządzam co następuje:

Uchylam stan wyjątkowy, wprowadzony powyższym rozporządzeniem na obszar Województwa Poznańskiego oraz wszelkie rozporządzenia, wydane na jego zasadzie.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 1 czerwca 1926 r.

BNIŃSKI, wojewoda.

Każdy winien pamiętać, że odbywa się teraz „Tydzień Czerwonego Krzyża”.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego.** Dyplomy nauk rolnych uzyskali: p. Halina Meissnerówna z Poznania, i p. Zbigniew Zarzycki z Klonowa, woj. kieleckie; dyplomy nauk leśnych uzyskali pp. Adam Marcinkiewicz z Nowego Sącza, woj. krakowskie i Julian Jan Paweł Plutyński: ze Stanisławowa; dyplom nauk prawnych z tytułem magistra, uzyskał p. Leon Woltyński, z Buku, woj. poznańskie; dyplom nauk ekonomiczno politycznych p. Jan Karol Zdzitowiecki, z Chrzanowa, w woj. kieleckim.

— **Kto zna pobyt Jana Krajewskiego**, lat 26, kawaler, pochodzący z Bydgoszczy, a który wyjechał jako robotnik 15. 1. 23. r. do Francji, za pracą i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Jan Krajewski jest synem Franciszka i Teofili z d. Zastępowskiej — Krajewskich, zamieszkałych w Bydgoszczy, Małe Kapuściska.

Jakiegokolwiek wiadomości o zaginionym prosimy przesać do Sekretariatu Polskiego Stron. Chrześć. Demokracji, w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 2. Inne pisma upraszamy o łaskawy przedruk.

— **Nowe źródło dochodu dla Funduszu Bezrobocia.** Zarząd Lloydów Bydgoskiego uchwalili na prośbę Obyw. Komitetu pobierać na rzecz bezrobotnych dodatków do biletów wycieczkowe do Brduszczy i z powrotem od dorosłych 10 gr. i od dzieci 5 gr. Ze względu na przykry objaw stałego zmniejszenia się dobrowolnych datków na rzecz bezrobotnych, Obywatelski Komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta naszego z gorącą prośbą o przychylnie przyjęcie uchwały Lloydów Bydgoskiego, przez którą, jak wierzymy, wydajnie zasilony będzie szczytły fundusz Komitetu.

— **Na bezrobotnych 5 zł.** złożył w naszej redakcji obrońca prywatny p. J. Wojciechowski.

przyczynach obecnego kryzysu teatralnego. Herkulesowa wola Magistratu i społeczeństwa nie pomoże tam, gdzie brak pod ręką odpowiednich, natychmiastowych środków finansowych.

Mimo tych ogromnych trudności teatr nasz jednak żył w ciągu tego sezonu dość intensywnie i nawet w najkrytyczniejszej obecnej chwili jeszcze żyje. Może się nawet pochwalić od początku sezonu wcale pokaźnym artystycznym dorobkiem.

Nie będe tu omawiać tyle razy poruszanej i prawie już wyczerpanej sprawy wadliwego w najwyższym stopniu zorganizowania (nieszczęsną fuzją trzech teatrów) tegorocznego sezonu, przejdę od razu do rzeczy istotnych, artystycznych, do repertuaru i poziomu naszego Teatru Miejskiego w bieżącym sezonie teatralnym.

Otóż pod tym względem teatr nasz może się poszczycić z czasów dyrekcji p. Józefa Krokowskiego ładną liczbą sztuk wystawionych, mieliśmy bowiem w tym okresie pracy artystycznej w naszym Teatrze Miejskim aż 24 premier. Wystawiono od początku sezonu do chwili ustąpienia p. Krokowskiego 12 sztuk polskich i takąż samą ilość sztuk obcych. Nadto zaprezentowano nam do kwietnia koncert chóru ukraińskiego, operetkę „Orlow” — z gościnnym, bardzo miłe widzianym występem Mesalówny i Redy, koncert Ady Sari, światowej sławy śpiewaczki oraz koncert p. Dubiskiej i Claudio Arion.

Z repertuaru dramatycznego utrwaliły się w pamięci publiczności: „Balladyna”, „Kobieta i pajac”, „Śmierć na wakacjach”, „Irydjon”, „Sybir”, „Turoni”, „Świerszcz za kominem”, „Edukacja Bronki”, „Moralność p. Dulskiej”, „Karpaccy Górale” i „Człowiek z budki suflera”.

— **W sprawozdaniu z przedstawienia „Aidy”** zasłyszeliśmy omyłki, które niniejszym prostujemy, a mianowicie: W wierszu 15 od góry po wyrazie „zapelnic” opuszczono zdanie: „Publiczność zesłała się, by podziwiać obie przedstawicielki głównych ról, tj. Aidy (Lubiczowa) i Amnery (Czarlińska), w których obie artystki u nas stale triumfy święcą”.

W wierszu 10 od góry ma być: „przedstawień operowych”, a nie operetkowych.
W końcowym ustępie wiersz 10-ty ma być zamiast wyrazu „efekt”, wyraz „respekt”. Ten sam ustęp, w wierszu ostatnim zamiast wyrazu „solidarności”, ma być solidności.

— **Zabawa sokolska w Jachcicach.** Towarzystwo gimnastyczne Sokół II. w Jachcicach urządziło dnia 3. bm. wielką zabawę wiosenną w ogrodzie p. Owsianki, przy ul. Saperów. Romantyczny niespodzianek ma być moc. Obywatelstwo jachcickie i okolicy, zapraszają uprzejmie Sokoli. Zebrany fundusz przeznaczają komitet zabawowy na cele organizacyjne.

— **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy**, zawiadamia członków i sympatyków koła, o mającej się odbyć wycieczce dnia 6. czerwca br. do Inowrocławia i Kruszwicy. Blizszych informacji udzieli w godzinach urzędowych od 7.30 do 8.30 wieczór w Miejskiej Szkole Handlowej w Bydgoszczy.

— **Podoficerowie Rezerwy.** Komitet Wykonawczy Związku podaje do wiadomości, iż termin urzędowania kwesty publicznej na rzecz przysposobienia wojskowego naszej organizacji został przełożony z dnia 6 czerwca na 11 lipca br. Zarazem komunikuje się, iż bezrobotni członkowie koła Bydgoszcz, z ładnym charakterem pisma, mogą się zgłosić do prac biurowych w sekretarjacie Komitetu w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Urzędników Państwowych i Samorządowych** odbędzie się w piątek, dnia 4. czerwca br. w sali Województwa, I. piętro o godz. 6. wieczorem. W razie braku kompletu, drugie nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 6.30 bez względu na ilość obecnych członków.

— **Wieczornica harcerska na kolonie letnie.** Czwartą drużyną harcerską przy żeńskiej szkole wydziałowej urządziła w niedzielę, dnia 6. czerwca o godz. 6. w auli szkoły (Konarskiego 1) wieczornicę, na którą rodziców i przyjaciół szkoły serdecznie zaprasza. Na program składają się oprócz pieśni wykonanych przez chór szkolny, deklamacje, tańce, komedijka. Podczas przerwy odbędzie się loteria fantowa. Bilety po 1,50 zł. są do nabycia w czasie od godz. 11—1.30 w kancelarji szkoły. Dochód przeznaczają się na kolonie wakacyjne harcerek.

— **U Kaubego, przy 4 śluzie.** W gruntownie odświeżonym i ładnie urządzonym ogródku przy 4. śluzie na Wilczaku, p. Kaube urządził dziś w środę, włoską noc, urozmaiconą koncertem doskonałego zespołu i jazzbandem, który przegrywać będzie do dancingu o godz. 9 wieczorem. W czwartek zaś rano, o godz. 5. koncert poranny, a po południu o godz. 4. wielki koncert obywatelski, z dochodem przeznaczonym na bezrobotnych. Miły ogródek p. Kaubego, wobec tylu przynęty, i przyjemności, zapewne się wypelni.

— **Aresztowano wczoraj 5 złodziei, 3 pijaków, 2 włóczęgów, 2 kobiety** za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, 1 pasera i 1 dziewczynę chorą umysłową, nieznanego nazwiska.

— **Za kradzież rurek ściekowych**, aresztowała policja Jana Boruckiego, i Jana Wierchosławskiego. Rury złodziejom odebrano.

— **Rower męski marki „Victoria”** skradziono Józefowi Rychterowi z Osielska, który pozostał bez opieki na ulicy.

— **W ekspozyturze śledczej** znajdują się dwa rowery, pochodzące z kradzieży, oraz portmonetka, z zawartością pieniędzy zagranicznych.

— **Czas podwyższać zarobki!** Urząd Statystyczny donosi, że w Bydgoszczy drożyzna w miesiącu maju wzrosła o 10,43 %.

— **Wielka loteria fantowa na rzecz Tygodnia Czerwonego Krzyża** odbędzie się staraniem Sekcji niestętych dochodów w niedzielę, dnia 6 bm. Blizsze szczegóły będą jeszcze podane.

— **Nakład Książki adresowej m. Bydgoszczy** na rok 1926 jak się dowiadujemy, już jest na wyczerpaniu. Dowodzi to, jakim popytem się cieszy wydawnictwo, które układem, redakcją i ścisłością informacji przewyższa o całe niebo dawne niemieckie książki adresowe. Nakład się kończy, lecz kto dba o to, aby w jego domu, biurze, handlu, przedsiębiorstwie lub żęby w urzęd. nie tracono czas na przypominanie sobie nazwy firm zainteresowanych, albo adresów mieszkańców naszego grodu, powinien natychmiast zaopatrzyć się w tę gsiążkę p. wydawcy p. Webera, Jagiellońska 53, tel. 645 za cenę, jak na olbrzymie koszty wydawnictwa przystępną, bo 16 zł.

— **Iwalidom wojennym** zwraca się uwagę na ogłoszone przez Dyrekcję Kolei Państwowej w Gdańsku przetargi na **dzierżawę bufetów dworcowych w Skórczu i Miasteczku**. Blizsz. wiadomości udzieli Wydział Prawny Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, gdzie są również do nabycia warunki dzierżawne za opłatą 3 zł.

— **Prawosławne liturgiczne nabożeństwo** w cerkwi Bractwa Petersona 4, w czwartek br. odbędzie się: 5-go o godz. 7 wiecz., 6-go o godz. 10 rano, 19-go o godz. 7 wiecz., 20-go o godz. 10 rano.

PROGRAM W KINACH.

— **Pola Negri** w kinie „**Marysienka**” zbiera zasłużone laury w dramacie pt.: „**Jej wielka miłość**” inscenizowanego podług powieści Sudermana „**Lilja na śmietniku**”. Znakomita reżyserja Buchowieckiego, skrytalizowała w dramacie tym wiele logicznych, efektownych i nieznanych scen. Akcja toczy się w sferach przeważnie wojskowych, arystokratycznych i tu trzeba przyznać, Pola Negri swój temperament i talent w całej swej objętości zachowała.

— **W kinie Nowści „Sally”**, rozkoszna Sally tancerka i pomywaczka w jednej osobie, umie genialnie tańczyć, a jeszcze lepiej tłuc talerze, przy pomocy księcia Marnogóry. Ten także paradny jako kelner. Wszystko na tle sympatycznego humoru, w ramach balowego przepychu.

— **Kino Corso** wyświelta dziś „**Zdobywcę**”, w roli głównej Elmo Lincoln i „**Kinematograficzny zakład**”, w roli głównej Lucjano Alberini. O godz. 5. popoł. dla wszystkich po 30 groszy po raz ostatni film naukowy „**Tajemnice dżungli afrykańskich**”.

— **Konferencja Pań św. Wincentego á Paulo** przy kościele św. Trójcy urządzi dnia 3 czerwca br. tj. w święto Bożego Ciała

wielką wienę w ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy

na rzecz biednych parafji.

Nadzwyczaj urozmaicony program. Różne niespodzianki, bogate bufety. Koncert w ogrodzie o godz. 4.30. Wieczorem na sali tańce.

Zywymy nadzieją, że jak corocznie społeczeństwo poprze tę wnieślią akcję.

Z imprez najwyższą ucztę stanowił wieczór Ady Sari, rzeczywiście niezwyklej miary śpiewaczki. Największą ilością przedstawień cieszyły się: „Balladyna” (13 razy), „Codziennie o piątej” (13 razy), „Zbójcy” (12 razy), „Król, Chata za wsią” (12 razy), „Świerszcz za kominem” (10 razy), „Sybir” i „Kobieta i pajac” (10 razy). Reszta sztuk wahała się między 8 do 5 przedstawień.

Pod względem zainteresowania jest więc wynik naogół zadowalający, nie gorszy był także pod względem walorów artystycznych.

W tym dość dorywczo skleconym zespole aktorskim osiągnięto poziom gry aktorskiej naogół dobry, nie mówiąc o tem, że niektóre siły artystyczne swoim miary wyższej wybitnie w jednej sztuce się wyróżniły. Jeżeli zresztą trafił się w niektórych sztukach poziom gry aktorskiej słabszy i wyraźnie niższy, to nie było to winą ani reżyserji, ani też dyr. Józefa Krokowskiego, niefortunnego w tym wypadku spadkobiercy teatralnych posunięć p. Bendy, naczelnego dyrektora trzech połączonych teatrów pomorskich.

Teatr dał także w czasie dyrekcji p. Józefa Krokowskiego 13 przedstawień dla młodzieży i 5 przedstawień dla wojska. Przedstawienia te bardzo pożyteczne dano po cenie najniższej, prawdziwie popularnej.

Nie brakło także przedstawienia dzieciennego ku wielkiej, niezapomnianej ucieście naszych milusińskich.

Finansowo, acz niezbyt idealnie, stał jednak wtedy teatr jeszcze możliwie, aż nagle z powodów, o których lepiej nie mówić, wybuchnęło przesilenie wewnętrzne, skutkiem którego ciezący się dużym uznaniem teatralnej publicz-

ności dyr. Krokowski zrezygnował.

Dyrekcję objął p. Włodzimierz Kosiński, obecny kierownik artystyczny naszego Teatru Miejskiego. Nie wiem, za jakie grzechy wyłożono na barki p. Wł. Kosińskiego to ciężkie dyrektorskie brzemie, ale, że on je dźwiga z prawdziwym bohaterstwem, to jest aż nadto widoczne.

Przedewszystkiem konjunktura teatralna w ostatnich czasach znacznie się pogorszyła, frekwencja zmalała do minimum, wszelkie widoki pomocy speliły na niczem, to też nic dziwnego, że, jak głoszą już komunikaty, Teatr Miejski grozi rozsypką i zamknięciem. Pod dyrekcją p. Kosińskiego dano kilka dobrych, niezłe wystawionych sztuk, jak „Jeńcy” Rydla i „Szlakiem legjonów” Morstina, które jednak także większej masy publiczności nie ściągnęły, i Teatr Miejski materialnie faktycznie już dzisiaj dogorywa. Nie ratują go nawet przedstawienia operowe.

Nie dajmy mu zamrzeć, nieśmy mu pomoc czem prędzej. Nie debatujmy teraz tylko nad tem, że frekwencja publiczności prawdopodobnie dlatego tak zmalała, ponieważ wskutek przesilenia personalnego Teatr Miejski opuściły najwybitniejsze siły, ale, zawieszając wszelką czczą dyskusję, spieszmy tej tak ważnej instytucji z pomocą jak najszybszą. W Bydgoszczy nie dopuścimy do tego, by naprawdę przed końcem sezonu teatr zamknęto. Ambicja i powaga całego miasta jest właśnie w tem zaangażowana, by polski Teatr Miejski tu istniał.

Przeto żywymy nadzieją, że nawet w tych rzeczywistych ciężkich czasach miasto nasze, w tym wypadku jego oficjalny reprezentant Magistrat udzieli naszemu Teatrowi Miejskiemu odpowiedniego sukursu.

Jan Kaźmierczak.

ZDROWE DZIECI

wychować, to największa troska matek.
Mączka odżywcza Homosan
 jest przy odżywianiu niemowląt niezbędna.
Mączka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. **Mączka Homosan** ułatwia znakomicie ząbkowanie.
 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
 12799

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 2 czerwca o 8 wiecz. w salce Lengninga. Prelegent: kol. Teller. Przed zebraniem urządzą kol. skarbnik. Uprasza się o uregulowanie składek. Po zebraniu pogawędka koleżeńską. Goście i sympatycy Tow. mile widziani.

Strajk kinowy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Związku Właścicieli teatrów świętych sekcji warszawskiej, z prośbą o wstrzymanie zamknięcia kin do dnia 6. czerwca br. Sekcja warszawska tegoż Związku zgodziła się na tę propozycję, lecz ściśle stosując się do terminu w dniu 7. bm. rano już zamknęła teatry. W międzyczasie zaś rząd zamierza wytraktować z Magistratem warszawskim. A u nas? Kino Krystal, stosując się do uchwały powziętej na Zjeździe, Wszechpolskim właścicieli teatrów świętych, zamknęło podwójnie swego teatru, w dniu 1. czerwca, inni zaś kiniarze korzystając z tego faktu, i najwidoczniej uchwałę pogwałcając, kina swoje trzymają otworem i ani myślą się solidaryzować. A to dziwne jest niezmiernie, że jedni odczuwają ciężary podatkowe, drudzy godzą się z losem, kiedy w swoim czasie wspólnie narzekano na swe położenie.

W Warszawie, o ile nie dojdzie do porozumienia, kina przestaną funkcjonować, nawet dla imprez dobroczynnych mają być właściciele niewzruszeni.

Zakończenie pierwszego kursu handlu drzewem i ziemiopłodami.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o odbyciu dnia 31. maja egzaminu na kursie handlu drzewem i ziemiopłodami, przy tut. Izbie Handlowej podajemy poniżej spis kandydatów, którzy wszyscy egzamin złożyli:

1. Bartczak, rodem z Oświęcim (Włocławek) wydz. handlu ziemiopł., słuchacz nadzwyczajny.
2. Binek, rodem z Odolanowa, (Wielkopolska), wydz. handlu drzewem, słuchacz zwyczaj.
3. Kantecki, rodem z Grabowa, (Wielkop.), wydz. handlu drzewem, słuchacz zwyczajny.
4. Kolasiński, rodem z Rypina (Płock), wydział handlu ziemiopłodami, słuchacz zwyczaj.
5. Masłowski, rodem z Orchowa, (Wielkop.), wydz. handl. drzewem i ziemiopł., słuch. zwyczaj.
6. Moczarski, rodem z Gogół, (koło), wydz. handlu ziemiopłodami, słuchacz nadzwyczajny.
7. Molik, rodem z Radomska, wydz. handl. ziemiopłodami, słuchacz nadzwyczajny.
- 8) Patzer, rodem z Moskwy, wydz. handlu drzewem i ziemiopłodami, słuchacz nadzwyczaj.
- 9) Skalski, rodem z Kopatycz (Przemysł), wydział handlu drzewem, słuchacz zwyczajny.
10. Szaraniec, rodem z Rytwian (Sandomierz), wydział handlu drzewem, słuchacz nadzwyczaj.
11. Szczygielski, rodem z Radomia, wydz. handlu drzewem, słuchacz nadzwyczajny.
12. Urbanczyk, rodem z Rybna, (woj. warsz.), wydz. handl. drzewem i ziemiopł., słuch. zwyczaj.

Do tak szczęśliwego zakończenia pierwszego roku przyczyniła się w niemałym stopniu niezmiordowana praca p. dyr. Skalskiego, który przy poparciu ze strony prezydenta Izby p. Kasprowicza, konsekwentnie, i z coraz widoczniejszym wynikiem dąży do dostarczenia kupiectwu polskiemu fachowo wykształconego nabytku a przez ześrodkowanie tej pracy w Bydgoszczy, zasługuje na tem większe uznanie.

Ze sportu.

Towarzyski match tenisowy.
Toruński Klub sportowy T. K. S. — Bydgoski Klub Sportowy (B. K. S.).
 Z powodu złej pogody odłożono match z pierwszego święta Zielonych Świątek na czwartek 3. bm. (święto Bożego Ciała.) Początek o godz. 13, punktualnie na kortach tenisowych Bydgoskiego Klubu Sportowego przy służbie kwiatowej (6 słuza.) Zaprasza się gości i sympatyków.
Bydgoski Klub Sportowy.
Sekcja Tenisowa.

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę na to, że do zbierania ofiar na uruchomienie warsztatów pracy są jedynie te osoby upoważnione, które posiadają listę składek i legitymacje zaopatrzone w **pozwolenie i pieczęć Miejskiego Urzędu Policijnego.** Inne zbiórki są nielegalne i nie dochodzą do celu, na jakie są przeznaczone. Przy tej sposobności komunikujemy, że posiadamy już ubikację folwarczną i niebawem przystąpimy do częściowego zrealizowania naszych zamiarów. Sekretariat nasz znajduje się przy ul. Toruńskiej 184 w lokalu p. Redlaka.

Zarząd Związku Bezrobotn. Prac. Umysłowych.
 (→) Szmyt, sekretarz. (→) Bogacki, prezes.

***Zebranie Rzemieślnicze Rolników Chrześc. z powiatów: inowrocławskiego, strzelińskiego, mogileńskiego i żnińskiego odbędzie się w niedzielę, 6. 6. br. o godz. 10-tej przed południem w Inowrocławiu w hotelu p. Bierackiego ul. Wikaryjka 7, (za kościołem św. Mikołaja).**

Z powodu ważnych spraw rzemieślniczych na roli uprasza się o liczny udział.
 Za Zarząd:
 (→) Stanisław Radtke, prezes.
 (→) Zaremba, sekretarz.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Bracia Strzeicy! Bractwo bierze udział w procesji Bożego Ciała, w czwartek, d. 3. bm. Zbiórka o godz. 10. rano u br. prezesa. Komplet konieczny.

Baczność Podoficerowie Rezerwy! Zbiórka celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała w dniu 3. czerwca br. o godz. 10. przed poł. na Nowym Rynku, obok gmachu sądu. Udział wszystkich członków konieczny.

Sokol V. Okole - Wilczak. Dziś o g. 7. zbiórka drużyny ćwiczącej i O. P. N. w Domu Katolickim. Bardzo ważne sprawy.

Sokol Bydgoszcz I. Zebranie plenarne dnia 10. 6. br. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baccera przy ul. Sw. Trójcy 8-9. Zebranie zarządu i rady dnia 2. 6. br. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Zofkiewicza, ul. Śniadeckich 18.

Sokol V. Okole Wilczak. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 2-go, lecz dopiero w środę 16. bm. o godz. 19.30 w Domu Katolickim na Wilczaku.

Tow. Ogrodników zaw. na m. Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6. czerwca o godz. 11. w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Liczne przybycie pożądane.

Sokol okręgu V. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę, 6. bm. do Koronowa. Zbiórka o godz. 6.30 rano na dworcu małej kolejki. Sztafeta proszę zabrać z sobą, gdyż gniazdo Kruszyn obchodzi poświęcenie sztafetu.

Naczelnik Okr. V.
Sokol VIII. Rupienica. Zebranie miesięczne w piątek, 4. bm. o godz. 8. wiecz. w Strzelnicy. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Strój ćwiczebny należy niezwłocznie zapłacić.

Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych. Zebranie miesięczne w sobotę, d. 5. bm. wieczorem o godz. 9. w hotelu Lengninga. Z powodu interesującego wykładu komplet pożądany.

Tow. Kolarzy Bydgoszcz V. Zebranie miesięczne 4. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu Złoty Róg. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 4. bm. plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

K. S. Asterja. W piątek o 8. w Hotelu Dworcowym zebranie plenarne. O 7. tamże, zebranie zarządu i wydziału technicznego.

Tow. Młodzieży Mousalvat. Lekcja śpiewu dziś w środę, o 7 wiecz. w salce Restauracji Centralnej, Dworcowa 53.

Zebranie Związku Szoferów przy Ch. Z. Z. odbędzie się w środę dnia 2. 6. br. o godz. 6.30 wieczorem w Ognisku. O liczny udział prosi Dziański, prezes.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 2. czerwca w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43. o godz. 8. wiecz. Komplet konieczny.

Stowarzyszenie Akuserek na miasto Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne w środę, 2. czerwca o godz. 5. popoł. w biurze Związku Lekarzy ul. Jagiellońska 29. Ponieważ jest ważna sprawa, komplet członkiń pożądany.

Klub sportowy Brda przy Tow. Ośw. Rel. pod opieką św. Ignacego. Schadzka informacyjna w środę, o godz. 6.30 w Złotym Rogu. Obecność gra czy I i II. drużyny konieczna z powodu czwartkowych zawodów w Nakle. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek jak podano, lecz w sobotę, dnia 5. bm. o godz. 6.30. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Sokol Bydgoszcz IV. Bielawy. W czwartek dnia 3. bm. o godz. 7.30 rano zbiórka całej drużyny u naczelnika do treningu; zarazem można się dowiedzieć bliższych szczegółów co do wycieczki okręgowej, komplet konieczny. Po obiedzie o godz. 4.15 zbiórka całego Tow. przy szkole na Bielawkach, ze sztafetem, celem wzięcia udziału w procesji. Przedewszystkiem, proszę o przybycie drużyny starszej i w czapkach.

Naczelnik.
O. P. N. Sokol Bydgoszcz I. Zebranie miesięczne w czwartek, 3. bm. punkt. o godz. 8. w u. druba Bosiackiego, ul. Gdańska.

K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez. W czwartek dnia 3. bm. o godz. 12.30 zbiórka II. drużyny na boisku Szkoły Oficerskiej celem rozegrania zawodów o godz. 1. z II. Asterja. Przebieranie się na miejscu. Uprasza się o przybycie wszystkich graczy.

Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 4. czerwca br. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego, zwykłe zebranie Stowarzyszenia. Na porządku obrad, referat kol. inż. Tubielewicz, na temat: "Zasady wydajności Emersona", oraz sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Koło Starożytno-Harcerskie. W dniu 4. bm. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie K. S. II. w lokalu Hufca przy ul. Bernardyńskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Uczniów Kupieckich. W czwartek dnia 3. czerwca (Boże Ciało) urządzamy wycieczkę. Zbiórka o godz. 2. popoł. przy Placu Piastowskim. Zebranie plenarne w piątek, dnia 4. czerwca, w hotelu Lengninga.

Orkiestra przy Tow. Powstańców i Wojsk "Macierz". Zebranie zarządu, tak orkiestry, jak "Macierzy" odbędzie się dziś, o godz. 7. w lokalu p. Fierera, (rog Ryckiej i Bocianowa), a ogólnie o godz. 8. Komplet wszystkich członków pożądany.

Tow. Młodzieży Polskiej "Patria". Schadzka koleżeńską odbędzie się w środę, dnia 2. czerwca o godz. 8. w sali p. Mellera przy placu Piastowskim. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Na schadzce urządzą kol. skarbnik.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. o godz. 7.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

Sian pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0-10	Kierunek i szybkość wiatru
1. 6. 1 poł.	52,5	11,9	10	W. S. W. 4,7
1. 6. 9 wiecz.	50,1	14,3	10	W. 0,5
2. 6. 7 rano	50,9	10,6	1	N. 0,4

Temperatura doby ubiegłej: średnia 15,35
 najwyższa 19,7 najniższa 14,4 Wysokość opadu 1,4

Urzędowa cedula z dnia 31. 5. 1926 r.
Papiery procentowe:
 Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)
 8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,25-6,20 (za 1 dolar.)
 6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 9,30 (za 1 ckr. mtr)
Akcje bankowe:
 Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
 Bank Zw. Spółek Zar. I-XI em. 4,00
 Bank Przemysłowców I-II em. 1,00
Akcje przemysłowe:
 Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
 Arkona I-V em. 1,05
 Centrala Rolników I-VII em. 0,35
 Goplana I em. zł. 1,00
 Tendencja: bez zmiany

POZNAŃSKA GIELDA BYDŁĘCA.

Urządowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania Cen.

Poznań, dnia 1. 6. 1926 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Woly:	Bydło:
a) pełnomięsiste, wytuczone woly najwyższej wart. rzeźnej, niezaprzęgane	138-140
b) pełnomięsiste, wytuczone woly od 4 do 7 lat	130
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	116
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	100
Stadki:	
b) pełnomięsiste, młodsze	120-122
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	96
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	138-140
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	130
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	116-118
d) miernie odżywione krowy i jałówki	100-104
e) lichy odżywione krowy i jałówki	80-86
Cielęta:	
c) średnio tuczone cielęta	130-136
d) najprzedniejsze ssaki	120
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	110
e) liche ssaki	100
Owce:	
Opasy chłwne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze	100
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	88-90
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	236
c) pełnomięsiste od 103 do 120 kg. żywej wagi	218
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	208
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	190-196
f) maciory i późne kastraty	180-200

Przebieg targu spokojny.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION

Telestor Hozakowski
 Toruń, dnia 29. 5. 1926 r.

Notowano: w ostatnich dniach zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	300-330 zł
Koniczyna biała	300-350 zł
Koniczyna szwedzka	300-350 zł
Koniczyna żółta	160-170 zł
Koniczyna żółta w łuskach	70-80 zł
Inkarnatka	60-70 zł
Przełot	180-200 zł
Kajragras krajowy	90-100 zł
Tymotka	80-90 zł
Seradela	32-36 zł
Wyka latowa	46-50 zł
Wycza zimowa	120-150 zł
Peluszka	33-36 zł
Groch wiktoria	60-70 zł
Groch polny	49-45 zł
Fasola	40-45 zł
Bobik	30-35 zł
Gorzycza	230-250 zł
Rzepak	- zł
Rzepak	- zł
Łubin niebieski siewny	22-25 zł
Łubin żółty siewny	24-28 zł
Siemie luiane	70-80 zł
Konopie	60-70 zł
Mak niebieski	200-250 zł
Mak biały	200-250 zł
Tataraka	30-35 zł
Proso	25-30 zł

Bank Polski pięci w dniu 2. 6. za:

dolary amerykańskie	10,90
funt sterlingów	53,00
franki szwajcarskie	211,00
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	259,50
guldcy gdańskie	210,31
szylingi austriackie	153,97
korony czeskie	32,27

Wartość złota. Pan minister Skarbu ustalił wartość jednego grama złota w dzień 2. czerwca 1926 r. na 7 złotych 24 44 grosze.

- Z targu. Na targu dzisiejszym płacono za masło 2-2,40; jaja mendel 2-2,20; indyki do 15 zł. gęsi do 13 zł. sztuka, kury do 5 zł., kurczaki 1,50 do 2 zł., cebula 40 gr. funt, buraki 20 gr. rzodkiewka 20 gr., salata 30 gr., marchewka 1mdo 15 gr., szparagi 90-1,80 zł. funt.

YDLO
 Lotan odznacza się silnym zapachem - jest niezównane w jakości.
 Miasłot usuwa wszelkie nieczystości skórne.
 Glicerynowe przeczyszcza, dla delikatnej cęty.
 Przemysławka o ananym zapachu. Przemysławka odświeża i udelikatnia cęty.
 Fleurs de Stamboul mydło wybotowe, zapach o tendencji perfum. wschodu.

Oryginalne tylko z firmą
Flenzyk Łako
 FARYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

40% zniżki!
 udzielam aby
dział bławatów i jedwabi
 jaknajprędzej i zupełnie zlikwidować.
 Korzystna okazja taniego zakupu!
W. Koczorowski
 Gdańska 5. BYDGOSZCZ Gdańska 5.

Napisow wiersz tusty 20 groszy, kazde dalsze slowo 10 groszy. 5 cvir = 1 slowo, i. w. z. a = kazde stanowi 1 slowo.

DROBNE OGLOSZENIA

Ogłoszenia większe pod najlepszą rubryką oblicza się na mm. o 100%, drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Obrona prywatny

zalatwia wszelkie, chocby najtrudniejsze sprawy sadowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spolkowe, najmu, a imi alstracyjne, podatkowe sciagacenie naleznosci itd.

St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2, Tel. 1304 Dluogoletnia praktyka 27310

Cuklern a Empire Dworcowa 95a poleca smaczne ciastka własnego wyrobu niskie ceny. (10785)

Kapelusze

damskie podlug ostatnich oryginalnych modeli paryskich poleca Wytwornia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (7971)

Szory

wyjazdowe i robocze w wielkim wyborze, mam zawsze na skladzie bardzo tano. Przyjmuje wszelkie reperacje siodarskie i tapicerskie. M. Zybortowicz, mistrz siodlarski. Bydgoszcz, Kujawska 29. (12176)

W komis

przyjmuje garderobe, obuwie, meble, kupuje za gotowke Dom Komisy, Pomorska nr. 6 (30441)

Najtaniej

zakupisz wszelkie artykuły sportowe, rowery maszynowe do szycia, oraz części do tychże, ramy rowerowe dia mechanicznych. Wózki dziecięce i sportowe. Wielkopolski Dom Handl. W. Krauze Długa 50. Tel. 94 (99648)

Filatelisci!

Bezplatnie wysylamy numery okazowe miesiecznika filatelistycznego „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“ Torun. (12444)

Przyjmuje

do szycia kostjumy, plaszczki i suknie. Sniadeckich nr. 27, II pietro, Nowackiewiczowa. (F-1678)

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz po jedynych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Oprawę książek

po cenach znacznie niższych wykonuje introligatornia J. Czuba, Sniadeckich 41. (9027)

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobe, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442)

Krawcowa

szyje po za domem eleganckie suknie i kostjumy, wykończenie gwarantowane. Raclawicka nr. 18 gospodarz. (F-1717)

Prace

blacharskie i instalacje wykonuje tano i fachowo B. Swiderski, mistrz blacharski i instal. Pomorska nr. 2-23. (12825)

Plisowanie

i karbowanie wykonuje szybko i tano Plisownia sukien damskich Gdańska nr. 58, Sw. Trójcy nr. 27, Sniadeckich nr. 26 II pięt. Garbary 18. (12860)

SPRZEDAZE

Małatek

290 morg pszenno-buraczanej ziemi, 5 morg bonitacji z kompletnym inwentarzem 100.000 złotych wplaty 40.000, 275 morg ziemi dobrej kompletnie obsianej z inwentarzem 50.000 zł wplaty 30.000 zł i wiele innych poleca i przyjmuje biura Pogoń, Dworcowa 80. tel. 18-15.

Gospodarstwa

142 morgi, ziemia dobra, budynki maszynowe, duży sad, prywatne, sprzedam za 14.000 zł. Dyto, Nakło, Jackowskiego 337. (F-1759)

2 domy

5 pokoi i kuchnia wolne za 11.000 zł. wplata 6-7 tys. zł na sprzedaż. Sokolowski, Bydgoszcz, plac Wolności 2. F-1765

18 morg

ogrodu warzywno-owocowego, budynki dobre, 10 minut od tramwaju, korzystnie do nabycia. Zgł. Wroclawska 2. (12842)

55 morg

pszenną ziemi, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem do nabycia. Cena 10.000 zł. Zgłoszenia Wroclawska 2. (12841)

Dom

z wolnym mieszkaniem, ogrodem, bez dlugu przy tramwaju, 8000 złotych. Nowakowski, Kaszubska nr. 34. F-1773

Interes.

Skład pierwszorzedny w Bydgoszczy odstępuje za 600 dolarów w przeliczeniu. Interes kolonialny w dobrym punkcie z towarem za 3.700 zł. Interes kolonialny bez towaru za 1.500 zł i wiele innych poleca i przyjmuje biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80, Tel. 18-15.

Kamienica

dwupietrowa. 15 mieszkań, wplata 10 000 zł na sprzedaż. Suche wicz, Bernardyńska 10 (12323)

Piekarnia

z domem i ogrodem w pełnym biegu, centrum miasta, sprzedam wplata 18-20 tys. zł. Jagiński, Bydgoszcz, Pomorska 47. (F-1751)

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łózka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustro i inne przedmioty. Pęchowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Judatka

biblioteka sypialnia debowo-formerwana na sprzedaż. Lucjan Wilt mistrz stolarski, Gdańska nr. 4. (12749)

Łóżecko

dziecięce białe lakierowane prawie nowe na sprzedaż. Grodzko 27a I ptr. (F-1756)

Wózik

dziecięcy (Brennabor) na sprzedaż. Purzycka, Kanałowa 8 I pietro. F-1750

Motocykl

o sile 3 K. M. na sprzedaż. Jachcice, ul. Czerska 1. (12808)

Motocykl

Triumph, niemiecki ze starterem prawie nowy na sprzedaż. Kordeckiego 28. (12820)

Rower

tylko felgi drewniane i cingie dla wyścigowki tano na sprzedaż. Malborska 6, I p. I. (12814)

Rower

męski z wolnym biegiem na sprzedaż. Nowodworska 10. Wulcik. (12829)

Motor

samochodowy 16 K. „Opel“ dobry nadaje się do jazdy wodnej, za 600 zł., chłodnica nowa za 250 złotych sprzedam. Mucha, Nakło, Jackowskiego 337. (F-1760)

Rower

męski z wolnym biegiem na sprzedaż. Gdańska 75 a ptr. prawo. F-1561

Kostjum

na średnią figure, prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Podolska 1 parter lewo. F-1762

Urzadzenie

kapiełowe, wanna cynkowa, piec do węgla tano na sprzedaż. Marcinkowskiego 7/8, I p. F-1776

Baczność!

Sypialnia, bufet i kredens za 350 zł. na raty na sprzedaż. Sowińskiego nr. 2. F-1768

Kanapa

nowa tano na sprzedaż Ul. Leszczyńskiego 6. (12816)

Nowy

bufet i kredens tano na sprzedaż Gzybowski, Bocianowo 1. (F-1707)

Drzewo

onałowe, szczapy, okragłaki, drzewo drobne, tano na sprzedaż Wilczak, Malborska 13. (12683)

Meble

wszelkiego rodzaju tano i na raty Nowodworska 7. (12689)

Tawio!

Od 30 zł wykonuje garderobe męska oraz kostjumy damskie i plaszczki, dobry krój, solidna praca. M. Lubaszewski, ul. Łokietka nr. 11. (12525)

Ubranie

letnie, siwe, dobry material na średnią figure sprzedam okazynie, ul. Pomorska 36. II prawo. (F-1744)

Transmisje

sprzedam tano. Ogładać od 2 6 popoł. Nie wiarowski, ul. Paderewskiego nr. 11, II ptr (F-1754)

Drilling

bezkurkowy, 16x16, 9,5x72 prawie nowy, na sprzedaż. Seefeldt, Pawłówek-Okole, Bydgoszcz 4. (12817)

Meble

jak sypialnie, jadalnie i rozmaite inne korzystnie na sprzedaż Zieliński, Sniadeckich 43 (12834)

Maszynę

do szycia, łożko drewniane tano sprzedam. Dr. Warminskiego nr. 3 II pietro F-1771

Baczność!

Eleg. bufet za 250 złotych i kuchnia duża za 150 zł na sprzedaż ul. Glinki 4. (12824)

Plaszcz

karakulowy, mało używany, jest tano na sprzedaż. Cieszkowskiego 18, Foreczowa. (12869)

Lustro

z małą szafka i stół na sprzedaż. Marcinkowskiego 4, I p. I. (12851)

Bufet

i kredens nowy, debowo formierowany na sprzedaż Najdrowski, Pomorska 42 stolarnia. F-1764

Kanarki

na sprzedaż. Sniadeckich 27, II p. (F-1672)

Dobermana

czystej rasy, sprzedam lub zamienie na ostrega wilka. Paderewskiego 21 (12765)

KUPNA

Stoły

zyna prasowana i luźna kupuje Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, telef. 1151-1137. (12660)

Kupię

za gotówkę salon wzgl. pokój damski dobrze utrzymany. Oferty z podaniem ostat. ceny do Dz. Bydg. pod „Salon“. (12728)

Platforme

na 35 ctr. poszukuje „Express“ Bydgoszcz, Telefon 800. (F-1741)

Skład

z 2-3 pokojami kupię. Wiadomość listownie lub osobiście, Toruńska 187, I p. prawo. (12811)

Kartofli

jadalnych do 3 wagonów, wędliny, masła i jaj poszukuje zaraz w mniejszej i większej ilości. Zgłosz. z podaniem ceny Gniezno Dąbrowski 12. 12870

Oszczędność, to nakaz cywili! Przed kupnem zbadaj ceny i towar! Moje ceny na podstawie 1 dol. = zł. 8.75 Obecnie 1 dolar = zł. 11.00

Fr. Sikorski Kurt. wyr. włókn. Bydgoszcz, Dworcowa 31. 12711

Młodszy

pomocnik krawiecki poszukuje zaraz zajęcia Zgł. pod „Młodszy“ do Dzien. Bydg. (12809)

DZIERZAWY

Ubikacja

na stolarnię lub tokarnię w miejscu, gdzie już poprzednio stolarnia z zapędem elektrycznym się znajdowała, tano do wynajęcia. Bliższe szczegóły u zawiadawcy domu, ulica Kordeckiego 20, parter. (12848)

Skład

z dwóch pokoi nadający się na biuro z urządzeniem przy Sądzie Okręgowym zaraz do wynajęcia. Zgł. ul. Gdańska nr. 42 u p. Izdebskiego. F-1772

MIESZKANIA

Do wynajęcia

skład 2 pokoje i kuchnia zaraz w powiat. mieście, nadający się dla zegarmistrza, obuwnika wzgl. blawatnika. Zgł. Szubin, Rynek 1. 12709

Mieszkania

5-6 pokojowego poszukuje. Of. z podan. ceny przyjm. Fr. Duwe, Dąbrowa, p. Chełmno. (12651)

Mieszkanie

6-pokojowe, nowoczesne umeblowane oddam za pożycczeniem 5000 zł. Oferty proszę złożyć do Filiji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Stanisław“. (F-1692)

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią na ul. Gdańskiej do wynajęcia. Of. pod „4 pokoje“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1739)

Poszukuje

2-3 pokojowego mieszkania z kuchnią. Placę dzierżawę za rok z gófy. Łask, zgł. do Dz. pod „F. K.“ (12801)

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje mieszkania 2-pokojowego z kuchnią w centrum miasta od gospodarza. Czyszn za rok z góry. Zgł. Poznańska 35, Morcinek. (12806)

Mieszkanie

4-pokojowe z przynależnościami* korzystnie do wynajęcia wprost od właściciela. Pośrednictwo wyklucza się. Oferty pod „Korzystnie“ do Dz. Byd. (12847)

POKOJE

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 I ptr. prawo. (F-1734)

Pokój

umebl. frontowy, jasny, elektryka, łazienka, w śródmieściu, z utrzymaniem pana zaraz lub później do wynajęcia. Ul. Sw. Florjana I parter prawo. (F-1702)

Pokoju

dobre umebl. z utrzymaniem i opieką poszukuje się zaraz dla pani w dyskretnym stanie. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dla Pani“. (12792)

2 pokoje

elegancko umeblowane, z telefonem, zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 3, I p. (F-1675)

Pokój

umebl. z elektr. światłem do wynajęcia, ul. Ossolińskich 8 I ptr lewo. (12866)

Pokój

duży z osobnym wejściem, elektr. światłem do wynajęcia. Wileńska nr. 13 II ptr. prawo. (12822)

Za pożyczkę

100 zł oddam wzamiar procentu pokój z urządzeniem kuchni. Oferty pod „Procent“ do Dz. Bydg. (12853)

Pokój

skromnie umebl. tano do wynajęcia. Sniadeckich 28, IV p. prawo. (12833)

Pokój

umebl. z urządzeniem kuchni lub z całodziennym utrzymaniem dla bezdzietnego małżeństwa lub 2 panienek do wynajęcia. Chopina 4, II pietro. (12878)

Umebl. pokój

osobne wejście zaraz do wynajęcia. Pomorska 3, Szkaradkiwicz. F-1772

Pokój

elegancki poszukiwany. Zgł. telefonicznie 8-36 lub pod „Prawnik“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-12838)

Pokój

umeblowany dla samotnego pana lub pani do wynajęcia. Okole, Słaska 4 w podwórku. (12837)

Pokój

frontowy dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska 36 I ptr. prawo. F-1745

Pokój

do wynajęcia dla 2 pan. do wybr. utrzymania. Babia wieś 14. (12801)

Pokój

umebl. do wynajęcia. Gdańska 41 III ptr. lewo. (12816)

Pokój

umebl. z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Plac Piastowski 4 I p. F-1743

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sw. Janska 4 I p. (12851)

ROZMAITOŚCI

Obiady

i kolacje, smaczne, obfite i tania. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (F-1625)

Kto

rozumiecy z niemieckiego na polski język. Podania do: Tezew, skrytka 17. (F-1747)

Wdowa

lat 40, przystojna, posiadająca umebl. 3-pokojowe mieszkanie, poszukuje znajomości pana celem zamążpójścia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P.“ (12817)

Poszukuje

1000-2000 dol. na 2-5 lat, zabezpiecz. I hip. duż. domu handlowe Wrzesni. Proc. podl. umowy w dolar. płatny. Zgł. upr. się do Wrzesni, skrz. poczt. 27. (12723)

Zgubiona

książeczke wojskowa i kartę mobilizacyjną na nazwisko Jana Niedbali z Bydgoszczy, ul. Stawowa 15, unieważniam. (12786)

W przejeździe

z Bydgoszczy do Nakła zgubiłem portfel z pieniędźmi (około 70 zł) książeczke wojskowa i kartę odmeldowania! prócz tego rozmaite inne papiery i kwity. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. W razie nieodnalezienia zgubę unieważniam książeczke wojskowa i papiery. Władysław Kańka, Karnówko pow. Wyrzysk. (12768)

Zgubiono

książeczke wojskowa na nazwisko Janeczki Władysława, wystawiona przed P. K. U. w Bydgoszczy, którą się unieważnia. (12800)

Korzystna
sprzedaż ratowa wyrobów tapicerskich jak: kanapy, leżanki, otomany, materace, garnitury klubowe, i inne, również przerabia się stare meble tanio. Pracownia Tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6 F-1774

Baczność!
PP. Przedsiębiorcy Nagrobków. W powiatowym mieście 10.000 mieszkańców do tego duży powiat brak takiego przedsiębiorstwa na okolicie i dobrego fachowca na budowę pomników. Sprzedam nadający się domek, 3 pokoje i kuchnię z frontowym placem przy głównej ulicy, gdzie są wszystkie Urzędy, szpital powiatowy, można urządzić wystawę pomników. Cena 8-9000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Nagrobki“ 13884

20% taniej
obowiązuje gwarantowanej jakości poleca pracownia Okole, Chelmińska 1. 12880

Każdą Pani
jeszcze nie wie, ile oszczędza, kupując kapelusze u A. Gaweckiej Ska. Stary Rynek 5/6. Najtańsze, najpiękniejsze, bo własnego wyrobu. Wielki wybór kwiatów z własnej pracowni (12833)

Polecam
i poszukuję mieszkania, składowe, ubikacje biurowe i fabryczne dla poważnych reflektantów. Polonia, Bydgoszcz, Parkowa 3, telef. 698 przy Hotelu p. Oriem. (F-1770)

SPRZEDAŻE
Młyn
trzy piętrowy wodny, przemiał 90 centnarów, przy tem 60 morg pszennej ziemi, Poznańskie, 50.000 zł. 260 morg buraczanej ziemi, pałacyk, 8 pokoi w parku, 90.000 zł. Gospodarstwa, domy, wile poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. F-1732

Skrypcy
stare sprzed. Chyrek, Garbary 19. (12846)

Sprzężam
dwa domy parterowe z ogrodem, cena 8000 zł, jeden dom wolny. Wiadem. w Dzienn. Bydg. 12871

Wielki wybór
majątków, gospodarstw, fabryk, młynów, domów, wile poleca na bardzo dogodnych warunkach Polonia, Bydgoszcz, Parkowa 3, tel. 698 przy Hotelu pod Oriem. (F-1769)

Na raty
kanapy, leżanki, materace, łóżka, stoły rozciągane, krzesła sprzedaje najtaniej Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (12844)

Rower
sprzedam. Pomorska nr. 60 (w podwórzu) 12855

Singera
maszyna szewska 170 zł, krawiecka 220 zł, damskie 75, 100, 250, 300 zł, rowery z wolnym biegiem 60-90 zł. Dom Górnoślązaków, ul. Śniadeckich 6a 12861

Pianino
koncertowe, krzyżowe, płyta ciężka metalowa, kolor brązowy, wysoki piękny instrument.

Bryczka
parokonna (mały wolant), jak nowa na sprzedaż. Of. do filij Dz. Bydg. Dworcowa pod „Halka“. (F-1758)

Mebie
2 łóżka, 1 szafa, 1 kanapa, 2 fotele, 3 dywany i garnitury białe, 1 kredens, 1 stół do 6 krzesel, biurko, 1 rower damski, 1 maszyna i pianino poszukuje celem kupna. Of. do filij Dzienn. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. 50“. (F-1738)

Z powodu
śmierci 3 pokojowe urządzenie natychmiast tanio na sprzedaż. Kleinodt, ul. Chrobrego 26, II. F-17.3

Czujmy
pies wliczycia 3-letnia w dobre ręce do oddania. Zgłosz. „PAR“ Dworcowa nr. 72. 12874

Dzielnicy
wózek tanio na sprzedaż. Garbary 31 w podwórzu. (12867)

KUPNA
Kupie
stoły składowe dług. 2-2 1/2 m regaly i wagę decym. z ciężarkami. K. Dux, ul. Gdańska 149. (12865)

Kupie
gospodarstwo mniejsze z tymczasową wplatą 2000 zł. Dokładny opis z podaniem ostatecznej ceny proszę nadsyłać do Dzienn. Bydg. pod „A. K. P.“ (12843)

Kupuje
olów, stary cynk, odpadki mosiężne i inne metale K. Urbaniak, Bydgoszcz warsztat ślusarski i mechaniczny ul. Poznańska nr. 1 w podw. 12848

POSADY
Dzielnego
nieżonatogo kołodzieja poszukuje Krauss, mistrz kowalski, Fordońska 67. (12879)

Śluzca
która umie gotować może się zaraz zgłosić. Antoni Mróz, Sw. Trójcy nr. 5. (12852)

Porządne
dziewczę od 14-15 letnie do 4-7 letnich gruciel może się zgłosić. Grunwaldzka 103, St. Stodolna. (12871)

Cukiernik
samodzielny poszukuje pracy. Of. pod „P. L.“ do Dzienn. Bydg. (12856)

Nauczycielka
z sześcioletnią praktyką uniejąca życie i znająca się na gospodarstwie domowym poszukuje posady do dzieci lub wyreżyczenia pani domu. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod „B. B.“ do Dzienn. Bydg. (12815)

Syn
uczciwych rodziców poszukuje miejsca jako uczeń rzeźnicki. Oferty do Dzienn. Bydg. pod „145“ (12889)

MIESZKANIA
Mieszkanie
umebl. pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydg. (12885)

Wdowa
ewangeliczka, lat 49, pragnie zawrzeć znajomość z panem o szlachetnym charakterze z celu matrymonjalnym. Łask. zgł. pod „K. 3432“ do filij Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-1742)

Pokój
umebl. frontowy z własną pościelą do oddania. Sw. Trójcy 5. I p. 12840

ROZMAITOŚCI
Fabryka mebli
poszukuje z powodu większego zamówienia współpracownika czynnego z gotówką do 8.000 zł. Zgłosz. pod „L. F. M.“ do Dz. Bydg. (12852)

Nad morzem!
Wież Chałupy „Pensjonat Kresowianka“. Pokoje z całodziennym utrzymaniem Kuchnia wykwalifikowana. Las sosnowy. Plaża. W czerwcu taniej. Zgł. Wesoła 14 Różalska. Na miejscu T. Budziszówna, Chałupy Półwysp Hel. (F-1759)

Poszukuje
pożyczki 200-300 zł. pod dobry zastaw i procent. Of. do Filij Dz. Bydg. pod „B. 100“. (F-1757)

Urzędnik
kawaler szuka letniska w miesiącu lipcu na przeciąg 4-tygodni z całodziennym utrzymaniem. Łask. of. pod „B. L.“ do Dz. Bydg. (12852)

Zgubiono
na Placu Teatralnym list zaadresowany do Wielebn. Ks. Filipiaka. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kabat, Grodzka 18. (12833)

W poniedziałek, 31 bm. zasnąła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza członkini ś. p.
Marjanna Ryfczyńska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 2³⁰ z kaplicy nowego cmentarza.
Cześć Jej pamięci! 12830
Tow. Oświatowe Lech.

Dnia 31. maja rano o godz. 6-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nieodżałowany ojciec, dziadek ś. p.
KAZIMIERZ NOWICKI
przeżywszy lat 62.
W smutku pograżona
12804) **Żona córka i rodzina.**
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3. VI. o godz. 4. popoł. z kaplicy nowego cmentarza.

Baczność! Nagrobki!
Swój do swego — nie do obcego!
Jeszcze o 20% taniej niż konkurencja sprzedaje **nagrobki** wykonane z lepszego i trwałszego surowca. Każdy się przekona przed zakupem (12850) tylko ulica Jagiellońska 2.
F. Raczkowski
Kamieniarstwo - Rzeźbiarstwo.

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, 5. bm. przedpoł. o godz. 10. nęda przy ul. Nakiełskiej 85. przez licytację najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:
centryfuga (Goerke), 1 rower, waga decymalna, 1 koń siwy wałach, 1 półsznurek roboczy, sieczkarka i parownik. 12862
Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Naszej Szanownej Klienteli do wiadomości, iż z powodu wzrastających cen surowców i żelaza jesteśmy zmuszeni, ceny
o 25% podwyższyć.
Cech kowali
w Bydgoszczy. 12849

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
Eligjusz Ruszkowski
Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 37.
ROZKŁAD JAZDY
na linji Bydgoszcz-Brdyjskie-Fordon (ważny od 1 czerwca 1926 r. aż do odwołania)
Odjazd z Bydgoszczy (vis à vis Klarysek): godz. 6³⁰, 8, 10, 12, 13¹⁵, 14¹⁵, 15¹⁵, 16¹⁵, 17, 19, 21, 23.
Odjazd z Fordonu (Rynek): godz. 7¹⁵, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18¹⁵, 20¹⁵, 22, 23³⁰.
W środy i soboty kursują dodatkowo z Bydgoszczy godz. 11 i z Fordonu godz. 12.
W niedziele i dni świąteczne kursują dodatkowo z Bydgoszczy godz. 18³⁰ i z Fordonu godz. 19¹⁵ i 21¹⁵.
UWAGI: Oznaczone trójkątem Δ przechodzą w niedziele i święta tylko w dni pogodnie przez Brdyjskie (letnisko). (12875)
Przyjmując się zamówienia na towarzyskie wycieczki autobusami.

†
Pogrzeb śp.
Józefy z Fludrów Koszińskiej
ul. Unji Lubelskiej 1a
odbędzie się w **czwartek** o godz. 5 po poł. a nie w **środę** jak mylnie podano.
(12868) **Stroskany mąż.**

Szkoły państwowe i miejskie
które w ciągu czerwca rb. nadesłają zamówienia na **wszelkie pomoce szkolne** otrzymają **10% rabatu.**
„KADOS“ Sp. z o. o. Warszawa
Ś-to-Krzyska 1/3.
Posiadamy wielki wybór najnowszych podręczników z działów:
Fizyka, chemia, anatomia, botanika, zoologia: Tablice poglądowe z wszystkich dziedzin naukowych
Najnowsze epidjaskopy do wyświetlania z książek i preparatów mikroskopowych, filmów i przezrocz. (12888)
Najnowsze kino-aparaty niezbędne dla szkół. Katalogi ilustrowane wysyłamy gratis.
Żądajcie we wszystkich księgarniach najnowszej mapy Polski prof. Smoleńskiego naszego wydawn.

Przetarg publiczny
owocu z alei czereśniowych na szosach Powiatu Swieckiego odbędzie się w **poniedziałek w dniu 7 czerwca** o godz. 13¹⁵ w Starostwie w Swieciu, pokój 13. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu. Kaucja licytacyjna 50 złotych. 12864) **(—) Starosta.**

elewa
władającego w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim (najchętniej z wyksz. gimnazjalnym). Zgłoszenia li tylko pisemnie w polskim i niemieckim języku należy skierować pod adresem:
Stefan Okoniewski
12828) w Bydgoszczy, ul. Gdańska 34.

Korespondenta (ki)
polsko-niemieckiego, piszącego biegle na maszynie, **poszukujemy.** Oferty z podaniem wynagrodzenia i odpisami świadectw do Dzienn. Bydgosk. pod nr. „102“. (F1749)

Poszukujemy
zdolnego traserera lub monterę
na roboty żelazno-konstrukcyjne i kotlarskie oraz
2 zdolnych tokarzy
Zgłoszenia uprasza (12697)
Bydgoska Fabryka Maszyn H. Löhnert Sp. Akc., Bydgoszcz.

Dzielnego podróżującego
z kaucją przyjmie poważna fabryka przetworów chem. na stałą pensję i opłatę kosztów. Reflektanci obeszani doskonale z prowincją, mogący wykazać się dowodami dotychczasowego zajęcia, zechęca szczegółowe oferty z podaniem wysokości kaucji złożyć do biura ogłoszeń „PAR“ w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 72. pod „Chem. Fabryka“.

HAEMATOGEN BARCIKOWSKI
R. BARCIKOWSKI T. A.
FABRYKA CHEMICZNA POZNAŃ

Szwajcarskie Gorzkie Ziolo
Dbaćcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo“ (z marką „Kogut“) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo“ są naturalnym i bogatym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otępieniu. „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1,50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4,30 (z przesyłką). 8789

Obcasy gumowe
w wszystkich wielkościach znowu na składzie u
Ferd. Ziegler & Co.
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 95. 12821)

Skład obszerny z urządzeniem i piwnicami, w którym znajdował się przez całe 20 lat skład żelaza, w większym powiatowym mieście, przy ruchliwej ulicy, zaraz **na sprzedaż.** Skład ten nadaje się również na skład porcelany wzgl. naczyń kuchenne-domowych lub skład skór. Oferty pisemnie uprasza się pod nr. 12722 do „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Wózki dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze. 160
F. Kreski, Gdańska 7.

Stenotypistka
pisząca biegle na maszynie, znajomość stenografii polsk. i niem. pożądana, lecz nie konieczna, poszukiwana zaraz. Krótke ogłoszenia z podaniem pensji pod „S.“ do Dz. Bydg. Posada jest przejeżdżająca do 1. 10. 26. ewentualnie na stałe. (12887)

50 dni bez pokarmu!
Dzisiaj o godzinie 6 po południu będzie otwarta sala b. kawiarni „Wielkopolanka“ gdzie nastąpi zainstalowanie w obecności władz, przedstawicieli świata lekarskiego, prasy i społeczeństwa
p. Adolphi
który przez 50 dni nie będzie spożywał żadnego pokarmu, by w ten sposób ustanowić nowy rekord głodowania w Europie.
Pierwszy raz w Bydgoszczy!
Atrakcja istotnie niebywała!
Każdy interesujący się nauką i sportem winien pośpieszyć, by zobaczyć fenomenalnego pana **Adolphi.**
Wstęp co dzień od godz. 10 rano do godz. 11 wiecz. Ceny wstępu 1 zł. dla wojskowych i młodzieży 50 gr. (12877)

Drogeria MONOPOL.
Franciszek Bogacz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
Telefon 1287
poleca na nadechodzący sezon po cenach najtańszych (F152) **wszelkie lakiery i farby, pokost holenderski, pendzle.**
Originalne lakiery powozowe i do samochodów firmy Nobles & Hoare London, oraz wszelkie inne towary drogerijne.
Ceny bezkonkurencyjne. Towary pierwszorzędne. Proszę się przekonać.

Najpopularniejszy **ból głowy**
usuwać proszki dla dorosłych z **KOGUT-KIEM** wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Sprzedają apteki. (8929)

Drzewo opałowe
także w małych ilościach dostarcza 12479
C. A. Franke.
4-ta śluzę
właśc.: J. Kaube.
Dzisiaj w **środę, 2. 6. 26.**
Włoska Noc
połączona z koncertem ogrodowym. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. **Danzing o godzinie 9-tej wieczorem.**
12890) **Gospodarz.**

Baczność!
Kilku dekarzy na dachówkę przyjmę. Praca stała. **Wincenty Suwalski**
Bydgoszcz (12833) ul. Śniadeckich nr. 27.

Wagę
dziesiętną dobrze utrzymaną 500 kg. nośności poszukuję celem kupna „Impregnacja“
Bydgoszcz.
Tel. 1214, 1215, 1399. 12857

Słomę Inianą
przyjmujemy do załadunku do wagonu w sobotę b. tyg. (12891)
„Rolnik“ Szubin
Spółdzielnia.
Dnia 3 czerwca **koncert ogrodowy**
Od godziny 7 mej zabawa taneczna w Restauracji Dworcowej **Ostromiecko**
na co uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**
Przyjazd z Bydgoszczy 5³⁰, 9³⁰, 14¹⁵, 16¹⁵, 21¹⁵, odjazd do Bydgoszczy 7³⁰, 9³⁰, 15¹⁵, 18¹⁵, 21¹⁵. (12567)